DZIŚ 6 STRON Wyd. A, Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 70 (1798) — Rzeszów, środa 23 marca 1955 r.

I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął delegację Rady Najwyższej ZSRR

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR przyjął bawiącą w Polsce delegację Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym delegacji, przewodniczącym Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Obwodowej Deputowanych Ludu Pracującego Aleksandrem Wołkowem na czele.

Delegacji towarzyszył ambasador ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow.

List marynarzy polskiego statku „Jarosław Dąbrowski" do marynarzy brytyjskich

WARSZAWA (PAP). Załoga statku „Jarosław Dąbrowski" wystosowała do Związku Marynarzy Wielkiej Brytanii następujący list w sprawie marynarzy statku „Prezydent Gottwald", więzionych przez piratów czangkaiszekowskich:

„My, marynarze polskiego statku „Jarosław Dąbrowski" zwracamy się do Was w sprawie naszych kolegów, marynarzy M/S „Prezydent Gottwald", którzy padli ofiarą napaści czangkaiszekowców i zostali uwięzieni na Taiwanie. Od tego czasu są oni oderwani od swych rodzin oraz kraju ojczystego i żyją w warunkach terroru.

Ten akt napaści, stanowiący po raz drugi pogwałcenie bandery polskiej przez czangkaiszekowskich piratów, wykonujących posłusznie zlecenia swych amerykańskich mocodawców, wywołał falę oburzenia najszerszych mas w naszym kraju i na całym świecie. Rabunek naszych statków handlowych „Praca" i „Prezydent Gottwald", jak również wypadki agresji na statki innych państw, m. in. na statki brytyjskie, utrudniają wykonywanie naszego zawodu, godzą w nasze podstawowe prawa, a nawet powodują zagrożenie bezpieczeństwa naszego życia w czasie pełnienia pracy zawodowej.

Drodzy koledzy, wierzymy, że nasze protesty przeciwko tym aktom bezprawia znajdą u Was poparcie. Zwracamy się do Was z gorącym apelem, ażebyście się przyłączyli do naszych żądań powrotu więzionych na Taiwanie marynarzy do kraju i zwrotu zagrabionych statków.

Domagajmy się wspólnie obrony naszych praw.

Domagajmy się wspólnie, by nie gwałcono wolności żeglugi. Grabieżcami statków polskich są przecież ci sami piraci, którzy wielokrotnie napadali na statki brytyjskie, a ostatnio zatopili brytyjski statek „Edendale".

Pod pręgierzem opinii światowej niechaj staną nie tylko ci, którzy napadają na statki uprawiające pokojową żeglugę, lecz i ci, którzy wydają te zbrodnicze zlecenia.

Z POBYTU KRÓLOWEJ ELŻBIETY BELGIJSKIEJ W POLSCE

Bawiąca w Polsce Królowa Elżbieta Belgijska zwiedziła Hutę im. Lenina oraz miasto Nową Hutę.

CAF — fot. Kondracki

Spotkanie ludności stolicy z delegacją Rady Najwyższej ZSRR

WARSZAWA (PAP). 21 bm. w hali ZS Gwardia w Warszawie odbyło się spotkanie ludności stolicy z delegacją Rady Najwyższej ZSRR.

Halę zapełniła ponad 5-tysięczna rzesza mieszkańców Warszawy — robotników fabryk i budów, pracowników biur, przedstawicieli świata artystycznego i naukowego, żołnierzy oraz liczna grupa młodzieży szkół średnich i wyższych uczelni.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie kierownictwa partii i rządu oraz grupa posłów na Sejm PRL.

Akademię zagaja przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht.

Obszerne przemówienie wygłasza zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister szkolnictwa wyższego, poseł na Sejm — Adam Rapacki. Wzniesione przez mówcę na zakończenie przemówienia okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej zebrani z mocą podejmują.

Zrywa się nowa owacja, gdy na mównicę wchodzi członek delegacji Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący komisji budżetowej Rady Narodowości Najwyższej Rady ZSRR — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR — A. Safronow.

Poszczególne fragmenty przemówienia A. Safronowa zgromadzeni przyjmują gorącymi oklaskami, a po zakończeniu długo manifestują na cześć nierozerwalnej przyjaźni pomiędzy narodami naszych krajów, na cześć pokoju na całym świecie.

Równie serdeczne oklaski witają przemówienie deputowanej do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, kierownika wydziału do spraw pracy wśród kobiet KC Komunistycznej Partii Litwy — M. Kaunajte.

Jako ostatnia przemawia przodownica pracy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 stycznia — Jadwiga Serafin. Zgromadzeni gorąco podejmują wzniesiony przez przedstawicielkę ludu stolicy okrzyk: „Niech żyje pokój na całym świecie!".

Uczestnicy spotkania ludności Warszawy z delegacją Rady Najwyższej ZSRR uchwalili wśród długotrwałych oklasków tekst rezolucji.

Niech się przypomni Generał Walter

WALKA, JAK PŁOMIEŃ, ZAWSZE I WSZĘDZIE,
WALKA O LUDÓW I LUDZI WOLNOŚĆ,
WALKA CO BYŁA, WALKA — CO BĘDZIE,
WALKA, OD KTÓREJ ODEJŚĆ NIE WOLNO.
PRACĄ, UMYSŁEM ALBO I KULĄ
ZAWSZE O WOLNOŚĆ PRZYJMIEMY WALKĘ!
BY SERCE OGIEŃ BITWY POCZUŁO,
NIECH SIĘ PRZYPOMNI GENERAŁ WALTER!

(Z wiersza Pieśń o Walterze — Roberta Stillera).

Rokrocznie impreza organizowana pod hasłem „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty" mobilizuje dziesiątki tysięcy młodzieży zetempowskiej, sportowej i niezorganizowanej, do podnoszenia wyników w nauce i sporcie. Rokrocznie w okresie poprzedzającym marsze, młodzi i starzy podejmują liczne i cenne zobowiązania, by tym zadokumentować swą wierność do idei, o realizację których walczył i za które zginął Karol Świerczewski.

Niech się przypomni Generał Walter, bo czci go lud polski jako bohatera narodowego, bo jego droga życiowa, droga jego walki odzwierciedla trudną, bohaterską drogę klasy robotniczej i ludu polskiego do zwycięstwa nad faszyzmem, wyzwolenia społecznego i narodowego.

I dziś, gdy widzimy rosnący gmach Polski socjalistycznej, gdy jesteśmy współbudowniczymi tego gmachu, opieramy się na twórczym entuzjazmie polskich mas pracujących, z których wyrósł Generał Walter. Każda nowa budowla socjalizmu, każda nowa fabryka, każda spółdzielnia produkcyjna czy nowa szkoła jest spełnieniem celów i marzeń rewolucjonistów, którzy bili się o Polskę sprawiedliwości społecznej, o Polskę ludu pracującego.

Czcząc pamięć Gen. Karola Świerczewskiego masowym udziałem w marszach patrolowych, młodzież nasza oddaje hołd bohaterowi narodowemu, który swym życiem i walką, słowem i czynem budził niezwyciężoną siłę patriotyzmu ludowego, uczył bezgranicznej miłości Ojczyzny.

Młodzież staje na starcie marszu patrolowego z myślą o przykładach naszych wielkich bohaterów narodowych, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny. I ta młodzież czerpie dziś swe siły z dumnej przeszłości naszych walk rewolucyjnych, z Panteonu wielkich postaci takich jak Kościuszko, Bem, Jarosław Dąbrowski, Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski. W tym Panteonie bliska nam jest postać Karola Świerczewskiego — generała-robotnika, generała-rewolucjonisty. I właśnie bogate przykłady z życia i walki tych bohaterów są trwałym elementem naszej tradycji narodowej.

Stając dziś do I etapu marszu patrolowego, młodzież naszego województwa, całego kraju, a wraz z nią cały naród odda hołd wielkiemu życiu bohatera-rewolucjonisty, który jak sztandar bojowy prowadzić nas będzie zawsze naprzód i naprzód — do celu, któremu on poświęcił całe swe życie — pokoju i socjalizmu.

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 21 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nania.

* * *

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nań złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

* * *

WARSZAWA (PAP). W ostatnim (12) numerze Dziennika Ustaw PRL ukazał się dekret Rady Państwa z dnia 11 marca br. o przekształceniu urzędu ministra poczt i telegrafów w urząd ministra łączności.

Dzień naszego województwa

* * *

Z obrad sesji WRN

Sprawne i terminowe przeprowadzenie kampanii siewnej — głównym zadaniem rad narodowych

(i) Jak już informowaliśmy w dniu 21 marca br. rozpoczęły się obrady sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Pierwszy dzień obrad poświęcony był zagadnieniom rozwoju kultury w naszym województwie.

W drugim dniu obrad sesja oceniła dotychczasową pracę kolegiów karno-administracyjnych rad narodowych.

Działalność kolegiów orzekających szczegółowo omówił w swym referacie przewodniczący Prezydium WRN tow. W. Rózga, wskazując na szereg wypaczeń jakie popełniały niektóre kolegia.

Następnie radny Cader przedstawił radzie projekt uchwały, mający na celu poprawienie dotychczasowego stylu pracy kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych. Zgłoszony projekt został przez radę przyjęty.

Na sesji dokonano również wyboru Wojewódzkiego Kolegium Orzekającego, którego przewodniczącą została wiceprzewodnicząca Prezydium WRN Helena Sobko.

Z kolei radni zostali zapoznani ze stanem przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Zarówno praca kolegiów orzekających jak przygotowania do siewów były przedmiotem ożywionej dyskusji.

Udział w sesji wzięli również przewodniczący prezydiów GRN przebywający na przeszkoleniu w Rzeszowie.

Wytwórnia tytoniu przemysłowego powstaje w Leżajsku

Już od roku trwają prace przy budowie pierwszej w woj. rzeszowskim wielkiej wytwórni tytoniu przemysłowego w Leżajsku, pow. Łańcut.

Nowa wytwórnia, której rozruch przewidziany jest w III kwartale br., wyposażona będzie w maszyny i urządzenia produkcji krajowej. Przerabiać ona ma rocznie przeszło 5 tys. ton tytoniu, pochodzącego z plantacji okręgu rzeszowskiego. Tytoń wysyłany będzie następnie do wytwórni papierosów w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Radomiu.

W przyszłym roku projektuje się dalszą rozbudowę leżajskiej wytwórni. Planowane jest też wybudowanie dużego bloku mieszkalnego dla załogi, żłobka dla dzieci itp.

Chłopi podejmują czyn melioracyjny

(i) W dniach 17, 18 i 21 bm. odbyły się w naszym województwie rejonowe narady ZSCh poświęcone sprawie melioracji oraz zagospodarowaniu i pielęgnacji łąk i pastwisk.

Na naradach tych chłopi podjęli wiele zobowiązań dotyczących melioracji, zagospodarowania pastwisk i pielęgnacji łąk, słowem podjęli czyn melioracyjny. Piękne zobowiązania np. podjęli chłopi powiatu gorlickiego. I tak:

● Mieszkańcy Moszczenicy przepracują przy melioracji i pielęgnacji 1.167 roboczo - dniówek.

● Chłopi z Sietnicy przy czynie melioracyjnym przepracują 200 dniówek, a chłopi z Mszanki 350 roboczodniówek.

● 10-ciu gospodarzy ze Stróżnej przepracuje przy melioracji pól 240 dniówek. Podobne zobowiązania padły z gromad: Lipinki, Kryg i Wójtowa w tym samym powiecie.

*

Również w powiecie jasielskim chłopi przystąpili licznie do czynu melioracyjnego.

● Gromada Cieklin przepracuje przy melioracji 500 roboczo - dniówek.

● Chłopi z Kołaczyc poświęcą melioracji 100 roboczo - dniówek.

NAWOZY NA WIOSENNĄ AKCJĘ SIEWNĄ

Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Lepsze Jutro" w Kiszkowej (woj. gdańskie) pobierają saletrzak z magazynu GS w Przywidzu. Spółdzielcy na wiosenną akcję siewną zakupili już około 20 ton nawozów sztucznych.

CAF fot. Kosycarz.

Karnecik Marszu Patrolowego

Dziś o godzinie 8.30 żegnać będziemy drużyny, które wystartują do Marszu Patrolowego na trasie Rzeszów — Jabłonka Zawodnicy zbierają się na placu szkolnym przy ul. Grunwaldzkiej, skąd przemaszerują ulicami 1-Maja, Iwana Turkienicza, 3-Maja na miejsce startu, które mieści się przy ul. Gen. Świerczewskiego.

O godz. 9 nastąpi start drużyn do I etapu na trasie Rzeszów — Strzyżów.

(Dokładny program Marszu Patrolowego zamieszczamy na stronie 4).

* * *

We wszystkich gromadach i powiatach naszego województwa trwają nadal, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, marsze patrolowe.

Według niepełnych jeszcze meldunków w marszach patrolowych z wiosek do gromad startowało 30.927 uczestników, w tym 8.861 kobiet. W marszach na trasie z gromad do powiatów startowało 16.917 uczestników, w tym 4.380 kobiet.

Największą ilość startujących zanotowaliśmy w pow. jarosławskim — 9.385.

* * *

W dniu wczorajszym witaliśmy w Rzeszowie na Placu Zwycięstwa przed Pomnikiem Wdzięczności drużyny przybywające z Kolbuszowej, Dębicy, Niska oraz Łańcuta. Na trasie z Kolbuszowej do Rzeszowa startowało 208 zawodników oraz 9 drużyn żeńskich, a na trasie z Dębicy do Rzeszowa maszerowało 380 uczestników oraz 9 patroli żeńskich.

Na Placu Zwycięstwa w Rzeszowie zebrała się licznie młodzież miejscowych szkół oraz społeczeństwo miasta, by wziąć udział w uroczystości powitania patroli.

Rok 1954 — Z trasy Marszu Patrolowego.

Przy dźwiękach marsza wpadały na metę poszczególne patrole, składając równocześnie meldunki o podjętych zobowiązaniach.

Jan Pociask z LZS przy POM w Dębicy odczytuje meldunek, z którego dowiadujemy się, że młodzież podjęła ogółem 242 zobowiązania, w tym 110 produkcyjnych, 59 sportowych. Postanowiła ona ponadto założyć 8 poletek doświadczalnych.

Młodzież pow. tarnobrzeskiego podjęła zobowiązania, których suma przekroczyła kwotę 400 tys. złotych.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący ZM ZMP tow. Czarniecki, a orkiestra odegrała hymn ŚFMD.

* * *

Jeżeli mowa już o zobowiązaniach, to w okresie przygotowawczym do Marszu Patrolowego podjęto ogółem 646 zobowiązań produkcyjnych i sportowych.

Tak np. członkowie LZS w Medyce przystąpią jeszcze w marcu do budowy boiska sportowego, a młodzież Birczy wykona systemem gospodarczym przyrządy do gimnastyki.

* * *

W okresie poprzedzającym marsze patrolowe wygłoszono 584 odczyty i pogadanki, zorganizowano przeszło 100 wieczornic, podczas których młodzież zapoznawała się z życiorysem gen. K. Świerczewskiego.

OBYWATELU!

Czy zaprenumerowałeś już „NOWINY RZESZOWSKIE" u listonosza na miesiąc maj br. — jeśli nie - uczyń to jak najwcześniej

Termin zamawiania dziennika „NOWINY RZESZOWSKIE" na miesiąc maj upływa z dniem 10 kwietnia 1955 roku

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Aby należycie przygotować aparat partyjny do pokonywania trudności

Dyskusja nad uchwałami III Plenum KC wskazuje nam na cały szereg braków zarówno w pracy podstawowych organizacji partyjnych, w pracy instancji powiatowej jak też i aparatu partyjnego. Dyskusja przekonuje nas również że przeciwko błędom i brakom w pracy partyjnej nie można przeciwstawiać się w sposób mechaniczny. Sprawa poprawienia stylu pracy partyjnej to sprawa systematycznego podnoszenia poziomu pracy, to codzienne i konsekwentne wcielanie w życie dyrektyw i uchwał partii, które przecież stanowią podstawę wykonania tych ogromnych zadań, jakie stoją przed całym narodem.

Ostatnia powiatowa narada aktywu partyjnego, która omawiała nasze zadania wynikające z uchwał III Plenum wskazała nam na główne źródła dotychczasowych błędów i wypaczeń, na formy i sposoby ich przezwyciężenia. I choć zdajemy sobie sprawę, że wszystkich napotykanych trudności od razu nie przełamiemy, to jednak nie zrobiliśmy dotąd jeszcze tego co nakazywała nam nasza narada.

Ale wydaje mi się, że najważniejszą sprawą jest zrozumienie, że o polepszeniu pracy partyjnej zadecydować może jedynie wysiłek całej organizacji partyjnej, hart i poświęcenie wszystkich członków partii.

Oczywiście, w parze z tym zrozumieniem iść musi działanie, a nasi towarzysze z komitetu, do tego czasu zadali sobie zbyt mało trudu, aby w praktyce codziennego życia wcielać uchwały III Plenum. Obecnie bardzo dużo i słusznie mówimy np. o umacnianiu podstawowych organizacji partyjnych. Wskazujemy na braki niektórych organizacji, mówimy o tym, że nie odbywały one zebrań, że pracowały bez planów, że ich egzekutywy zbierały się nieregularnie, mówimy wreszcie o łamaniu przez członków partii zasad Statutu partyjnego, o ich postawie, przykładzie — itd. Z drugiej strony oceniamy naszą dotychczasową pomoc dla organizacji partyjnych.

To, że organizacje partyjne nie realizowały dyrektyw partii, że ich oddziaływanie na bezpartyjnych było bardzo zwężone, względnie jego w ogóle nie było — zrodził m. in. styl pracy naszego komitetu, a szczególnie naszego aparatu instruktorskiego. Ci ludzie przecież najwięcej stykali się i stykają z członkami podstawowych organizacji, oni pomagają kierować pracą tych organizacji.

W poważnym stopniu operatywność naszą w pracy z podstawowymi organizacjami krępowały komitety gminne, których sekretarze zajmowali się wszystkim innym a nie podstawowymi organizacjami. Również instruktorzy docierając do podstawowej organizacji partyjnej raz czy dwa razy w tygodniu i to na chwilę nie byli w stanie właściwie im pomagać. Ich krótki pobyt ograniczał się w wielu wypadkach do wydania polecenia do dyrygowania, a w najlepszym wypadku do wyręczania w pracy sekretarzy egzekutywy. Te szkodliwe formy pracy zaciążyły na naszych instruktorach i nadal się powtarzają.

Że nasi towarzysze nie przyswoili sobie dobrze uchwał III Plenum, że tych uchwał nie realizują w praktyce mówi o tym przykład jednego z instruktorów, który dał aktywiście gromadzkiemu pisemne polecenie zwołania zebrania i zagroził przy tym, że jeśli nie wykona polecenia rozmawiał będzie z sekretarzem KP i wyciągnięte zostaną w stosunku do niego wnioski partyjne.

Co nasza egzekutywa, nasz komitet robi, aby polepszyć pracę z instruktorami Przede wszystkim przekonaliśmy się, że praca z aparatem nie polega tylko na odbyciu suchej narady i instruktażu, na którym polecenia wydawał sekretarz nie dbając nawet jakie należy zastosować formy ich wykonania. Nie zastanawialiśmy się nad środowiskiem, w jakim pracuje instruktor, nie patrzyliśmy wiele na poziom polityczny członków partii tej organizacji, z którą on pracuje, na wykazywaną inicjatywę członków tej organizacji.

Kierując się krytyczną oceną naszej pomocy dla organizacji partyjnych oraz trudnościami naszego powiatu doszliśmy do wniosku, że nasi instruktorzy muszą przebywać w terenie znacznie dłużej. W związku z tym wprowadziliśmy tzw. 9-dniówki tzn. instruktor bez przerwy przebywa w terenie przez 9 dni.

Aby należycie przygotować aparat partyjny do pokonywania trudności postanowiliśmy stwarzać coraz to lepsze warunki, w których towarzysze mogliby systematycznie doszkalać się zawodowo i podnosić swój poziom ogólny. W tym celu zorganizowany został kurs z zakresu 7 klasy szkoły podstawowej.

Wyraźnie także polepszyliśmy nasze instruktaże i odprawy, które są bardziej treściwe, wszechstronniejsze, na których prowadzi się dyskusje i wymianę zdań, co pozwala na lepsze ustawienie się do pracy. Niezależnie od tego z towarzyszami z aparatu prowadzone są indywidualne rozmowy.

Oczywiście, nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego ale początek jest chyba dobry.

Praca instruktora zależy także od zabezpieczenia mu warunków bytowych, kulturalnych. Dla nas najważniejszą rzeczą jest rozwiązanie sytuacji mieszkaniowej. Kilku towarzyszy pracujących w KP w ogóle nie ma mieszkań, inni znowu mieszkają w fatalnych warunkach. Sami nie jesteśmy w stanie sytuacji tej rozwiązać. Składane w szeregu instytucjach interwencje, o czym wie Komitet Wojewódzki i Wojewódzka Rada Narodowa, jak dotąd nie zostały załatwione. Podobnie wygląda sprawa niesamowicie zaniedbanego kina.

Wydaje się nam, że przy dobrych chęciach kompetentnych czynników, moglibyśmy poprawić warunki bytowe naszych ofiarnych pracowników, co wpłynęłoby na polepszenie pracy partyjnej w powiecie lubaczowskim.

ST. LICHOROWIEC
sekretarz KP PZPR
w Lubaczowie

Czy wiecie...

...że w Kopalnictwie Naftowym Grabownica koszt każdej tony wydobytej ropy w okresie trzech kwartałów 1954 roku przekraczany był przeciętnie o 59.65 zł?

— Za straty pieniężne poniesione w tym okresie na każdych 10 tonach ropy można byłoby np. zakupić pełnopłatne skierowanie na dwutygodniowe wczasy do Zakopanego, Krynicy lub miejscowości nadmorskich dla przodownika pracy, za straty na 100 tonach — kupić np. pianino do świetlicy a na 1000 tonach — wybudować jednorodzinny domek o 2 pokojach z kuchnią.

Ludwik Stokłosa wraz ze swoją brygadą pracującą w PGR Wańkowa, wezwał do współzawodnictwa w starannym wychowie owiec, brygadę oborową z sąsiedniego PGR Serednica. Przodujący brygadzista i przodująca brygada są wzorem dobrej organizacji i planowania pracy dla wszystkich brygad w naszym Zjednoczeniu. Brygadzie Ludwika Stokłosa życzymy jeszcze lepszych rezultatów w pracy. Na zdjęciu: Ludwik Stokłosa z owcami przy wodopoju.

Mistrz produkcji — temat dla gazety zakładowej

Mówimy: mistrz-organizator produkcji, nauczyciel swojej załogi, agitator oszczędności, inicjator nowych metod produkcji itd. Ostatnio mistrzów produkcji określa się także mianem —„podoficerów produkcji". Przez stałe obcowanie z załogą, znają oni najlepiej jej zalety, wady i możliwości, najlepiej potrafią ocenić jej pracę.

Jak ważnym ogniwem organizacyjnym w produkcji jest mistrz, podkreślano to przed dwoma laty, na stalinogrodzkiej naradzie partyjno-gospodarczej, gdzie mówiono o potrzebie usilnej pracy z dozorem technicznym.

Po naradzie tej, niektóre kierownictwa zakładów i organizacje partyjne, interesowały się tą sprawą, ale tylko na krótką metę.

Nie powracają do nich również gazety zakładowe. Z łamów gazet zakładowych niewiele można się dowiedzieć o pracy mistrzów produkcji, o ich trudnościach i kłopotach, o stosowanych przez nich metodach organizatorskich i wychowawczych w pracy załogi. Np. „Socjalistyczne Tempo" — gazeta huty „Stalowa Wola" o pracy mistrzów produkcji, czyli tzw. dozoru niższego, pisała w jednym tylko artykule w styczniu ub. r. A tymczasem życie wymaga, aby gazety zakładowe więcej uwagi poświęciły temu zagadnieniu.

Z rozmów przeprowadzonych z mistrzami produkcji, dowiedziałem się wiele ciekawych chociaż nie zawsze pocieszających faktów.

Mówiono mi, że niektórzy mistrzowie zamiast rzetelnej pracy wychowawczej, zwłaszcza z młodymi pracownikami, stosują metodę „pokrzykiwania", wskutek czego robotnicy tracą zaufanie do swego przełożonego, a niekiedy odmawiają posłuszeństwa. Tak np. niewłaściwie odnosi się do robotników, mistrz produkcji Michałowski, który jest dobrym fachowcem, ale kiepskim wychowawcą. Jest to zresztą błąd wielu mistrzów, którzy dość często widzą braki w pracy poszczególnych pracowników, ale stosunkowo mało pracują nad ich wychowaniem. Nierzadko tzw. „czysta" produkcja przysłania im potrzeby wychowywania załogi. A przecież do obowiązków mistrza należy m. in. ciągłe dokształcanie podległych mu robotników, wyrabianie u nich odpowiedniego stosunku do pracy i mienia społecznego, stwarzanie im warunków awansu w zawodzie.

* * *

Mistrz produkcji, jako ten najbliższy kierownik na wydziale, powinien starać się o to, aby robotnicy byli sprawiedliwie wynagradzani. W hucie Stalowa Wola zdarzają się jeszcze wypadki, że robotnicy wykonujący odpowiedzialne prace, są wynagradzani według takich samych grup, jak robotnicy wykonujący mniej odpowiedzialne czynności. Wiele w tym względzie miałaby do powiedzenia gazeta zakładowa.

Gazeta upoważniona jest do krytykowania niewłaściwego postępowania mistrzów z jednej strony i piętnowania wypadków niezdyscyplinowania załogi, z drugiej. Obowiązkiem gazety jest również pokazywać i takie fakty, kiedy mistrz nie liczy się ze słusznymi głosami oddolnymi, podyktowanymi gospodarską troską o zakład.

Jak dotychczas, gazety zakładowe prawie że nic nie piszą na temat, jak mistrz produkcji organizuje pracę w swoim dziale, a jest rzeczą wiadomą, że dobra lub zła organizacja pracy, w dużej mierze zależy od wysiłków mistrza. Mówił o tym ob. Jelenkowski — mistrz wydziału M-11 Jego zdaniem dużą rolę w tym zakresie odgrywa przygotowanie stanowisk roboczych, jak i narzędzi pracy. Jelenkowski uskarżał się również, że stosunkowo słaba jest pomoc brygad inżynieryjno - technicznych dla mistrzów, w rozwiązywaniu trudniejszych spraw. Od dozoru niższego nie można tylko wymagać, lecz trzeba także pomagać mu.

Mistrz Sobociński mówił, że na jego wydziale organizacja zetempowska niedostatecznie interesuje się pracą młodego dozoru niższego. Zarząd wydziałowy ZMP nie poświęcił ani jednej narady w tej sprawie. Ta sama uwaga dotyczy w pewnym stopniu i organizacji partyjnej.

* * *

Już te kilka uwag o pracy mistrzów, których dostarczyły nam rozmowy z nimi, nasuwa wiele tematów, godnych oświetlenia na łamach gazety zakładowej. Znaczną pomoc w ulepszaniu pracy mistrzów produkcji, przynieść może wymiana ich doświadczeń. Gazety zakładowe mogłyby to robić, w stałych, przeznaczonych do tego celu rubrykach. O utworzeniu takowych warto pomyśleć w „Socjalistycznym Tempie" i innych gazetach zakładowych w naszym województwie.

W. Jawczak

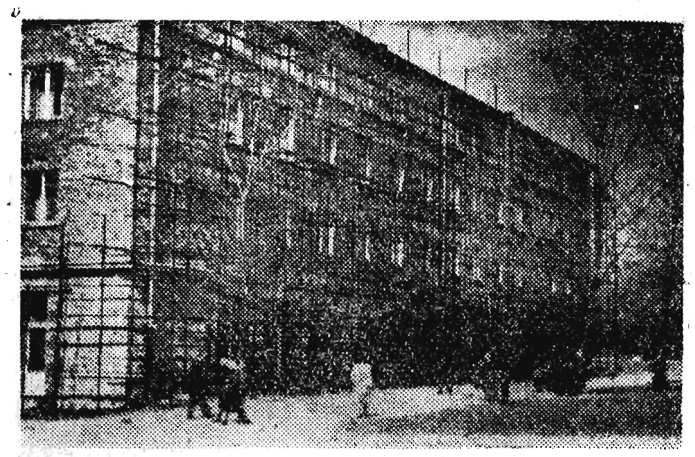

Dyskutujemy na temat ROZBUDOWY RZESZOWA

Planowanie miast jest zawsze ściśle związane z analizą przydatności terenu pod projektowane budownictwo mieszkaniowe.

Analiza ta dotyczy rzeźby terenu, jakości gruntu, mikroklimatu (klimatu miejscowego), głębokości zalegania wód przypowierzchniowych itd.

Zagadnienia powyższe rozpatruje fizjografia przy pomocy morfologii, geologii, klimatologii i hydrologii.

Pod tym kątem widzenia należałoby przynajmniej w ogólnych zarysach omówić teren położony na prawym brzegu Wisłoka, a więc w Drabiniance oraz teren na zachód od torów kolejowych w Staroniwie Dolnej.

Należy się przy tym zastrzec, że nie będzie to studium, które wyczerpie całość poruszonych problemów.

Materiał, którym się posłużyłem przy analizie poruszonych w niniejszym artykule zagadnień, zaczerpnięty jest z niektórych wycinkowych opracowań fizjograficznych Geoprojektu Warszawa, a odnoszących się do terenu Rzeszowa — i w końcu oparłem się na własnych spostrzeżeniach i obserwacjach poczynionych w toku wykonywania pracy zawodowej.

Oba tereny, którymi się zajmiemy w niniejszym artykule leżą u brzegu północnej krawędzi Karpat w tzw „Zagłębiu" mioceńskim rzeszowskim. Rozcina je na dwie części dolina Wisłoka. **Dają się tu wyróżnić trzy terasy a to: terasa zalewowa, terasa nadzalewowa I i terasa nadzalewowa II.**

Jeden teren projektowanego budownictwa mieszkaniowego leży na prawym brzegu Wisłoka na pierwszej terasie nadzalewowej.

Drugi teren projektowanej zabudowy mieszkaniowej leży na drugiej terasie nadzalewowej w obrębie Staroniwy Dolnej.

Oba wspomniane tereny są w zasadzie płaskie. Jedynie teren za torami kolejowymi w części zachodniej wkracza na zbocze wzniesienia wyżynnego o stosunkowo łagodnym nachyleniu.

Budowa geologiczna interesujących nas terenów oraz reszty Rzeszowa składa się z dwu wiekowo różnych formacji geologicznych.

a) miocenu

b) czwartorzędu

Miocen morski, który tu wypełnia podgórskie zapadlisko Karpat ma znaczną miąższość (grubość), bo przekraczającą ponad 1000 m. Jest on zbudowany z mocno zwartego suchego szarego iłu.

Na pierwszej terasie nadzalewowej w obrębie ul. Obr. Stalingradu nawiercono go już na głębokości 9,30 m.

Na terasie nadzalewowej II w rejonie Przybyszówki miocen znajduje się na głębokości 22—25 m.

Jak wykazały liczne wiercenia na terenie Rzeszowa, powierzchnia iłów jest niekiedy urzeźbiona i przykryta prawie z reguły żwirami karpackiego i lodowcowego, a więc północnego pochodzenia. Ich miąższość waha się w granicach od 2—10 m.

Nad żwirami zalegają na całym terenie bądź drobne piaski, bądź gliny piaszczyste czy iliaste, a nawet muły jako osady spokojnej sedymentacji (osadzania) wód stojących.

W partii przykrawędziowej, przy ul. Obr. Stalingradu nawiercono w niektórych otworach na głębokości 5 lub 6 m wkładki torfu średnio 0,60 do 0,80 m miąższości. Całość zakryta jest glebą bądź nasypem mineralnym, który bardzo często nawiercano w dzielnicy południowej Rzeszowa.

Stosunki wód przypowierzchniowych na obu interesujących nas terenach przedstawiają się różnie.

Na terenie Staroniwy Dolnej zanotowano pod koniec lutego 1955 r. wodę przypowierzchniową na 0,20, 0,90, 1,20, 0,80 m od powierzchni terenu. Na 17 wykonanych pomiarów, tylko w jednym wypadku zanotowałem lustro wody 3,50 m od powierzchni terenu.

Woda na tym terenie pochodzi z opadów atmosferycznych. Spływające z otaczających je od zachodu i południowego zachodu zboczy wody opadowe, gromadzą się w żwirach, piaskach, glinach pylastych czy mułach. Całość spoczywa na nieprzepuszczalnych iłach morskich mioceńskiego pochodzenia.

Odpływ tych wód w kierunku wschodnim lub północno-wschodnim hamują tory kolejowe, to też w czasie roztopów wiosennych czy większych opadów deszczowych znaczne tereny Staroniwy zalewane są przez te wody. Nic też dziwnego, że w Staroniwie Dolnej w domach nie widzi się w ogóle piwnic. Bardzo nieliczne drzewa owocowe świadczą, że nie mają tu korzystnych warunków rozwoju, właśnie z uwagi na bardzo wysoki stan wód przypowierzchniowych.

Jaką przeto wartość budowlaną mają te tereny w chwili obecnej?

Ich wartość jest w tej chwili bardzo mała i ograniczona.

Zanim można by rozpocząć na tym terenie jakiekolwiek inwestycje budowlane należałoby przeprowadzić długie studia hydrologiczne, by na ich podstawie można było wykonać niemniej długie i bardzo kosztowne odwodnienie terenu przez ułożenie gęstej sieci kanalizacyjnej. Na tak pociętym siecią kanałów terenie, urbaniści mogliby zacząć komponować przyszłą dzielnicę Rzeszowa. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach możliwości twórcze urbanistów byłyby bardzo ograniczone.

Dla lepszego naświetlenia obecnego stanu jakości gruntów na tym terenie wypada dodać, że przy projektowaniu jednego z istniejących już budynków w rejonie

W sprawie mebli

(i) (Wywiad z M. Fedyszynem dyrektorem Biura Woj. CHPD w Rzeszowie).

Że mieszkańcy naszego województwa lubią kupować, ustawiać i przestawiać meble w swoich mieszkaniach, to rzecz powszechnie znana. Interesują się oni także każdym nowym transportem mebli, jaki przybywa do magazynów CHPD. Magazyny więc przepełnione są kupującymi (i doradzającymi — a to bardzo ważne). Ale czy oprócz kupujących i doradzających są i meble w składach...? Tu oddamy głos M. Fedyszynowi dyrektorowi Biura Woj. CHPD w Rzeszowie, który nie tylko powie nam o tym, co jest w magazynach CHPD, ale i o tym także co będzie. Czyli innymi słowy zapozna nas z sytuacją na tzw. odcinku mebli w naszym województwie (mówiąc językiem niektórych aktywistów tudzież dyrektorów).

Przystępujemy zatem do wywiadu.

— Czy województwo nasze zaopatrzone jest w dostateczną ilość mebli?

— Zależy o jakich meblach będziemy mówić. Jeżeli weźmiemy pod uwagę meble na tzw. mat, to możemy powiedzieć, że mamy ich pod dostatkiem. Półmatowych także nam nie brakuje. Natomiast mebli na wysoki połysk centrala nasza nie dostarcza tyle, ilu jest chętnych nabywców, mimo że znacznie więcej sprowadzamy mebli aniżeli w latach ubiegłych.

Obawiam się, że bojąc się zdradzić tzw. tajemnicę państwową nie odpowiecie mi na pytanie ile było na przykład w roku ubiegłym tapczanów, szaf i kompletów w sprzedaży, a ile jest ich w roku bieżącym. Może zatem podacie mi te różnice procentowo?

— CHPD sprzedaje obecnie 4-krotnie więcej mebli aniżeli w roku 1951. Ilość mebli matowych w I kwartale br. w porównaniu z IV kwartałem roku ubiegłego wzrosła o 57 proc. Meble na wysoki połysk w analogicznym okresie wzrosły o 50 proc. Pokoi kombinowanych na wysoki połysk mamy obecnie o 200 proc. więcej aniżeli w IV kwartale roku ubiegłego, sypialni 100 proc. więcej a szaf 50 proc. więcej.

— Z ilością jest w porządku — ale jaka jest jakość tych mebli? Czy wypadające z zawiasów drzwi od szaf straszą dalej tych, którzy zaufali CHPD i zaopatrzyli się tu w meble, i czy z pościelą włożoną raz do tapczanu trzeba się pożegnać, bo nikt nie potrafi jej wydostać?

— Te wypadki należą już do przeszłości raczej. Obecnie zaostrzyliśmy walkę o jakość. Wszystkie meble odbiera brakarz CHPD, który je klasyfikuje na miejscu. Jeżeli stwierdzi, że meble nie odpowiadają wymogom technicznym, idą z powrotem tam skąd przyszły. W lutym br. np. odstawiliśmy z powrotem do Łodzi 12 wagonów kozetek, a kilkanaście toaletek zwróciliśmy spółdzielni w Sanoku, ze względu na źle wykonane lustra.

— Rzecz całkiem zrozumiała, że nabywcy toaletek (zwłaszcza w spódnicach) nie chcieli oglądać w lustrach swoich zniekształconych sylwetek ani także nie chcieli zobaczyć swojej osoby podwójnie i potrójnie.

— Jak jest z asortymentem. Czy można będzie kupić obecnie kwietniki, amerykanki, siatki do łóżek i inne meble — czy w dalszym ciągu trzeba od razu zamiast potrzebnej siatki do łóżka kupić tapczan albo kanapę?

— W tej chwili CHPD ma w swoich składach już te meble, ale nie pokrywają one zapotrzebowania. Sprawa ta jednak zostanie rozwiązana. Już w II kwartale br. w naszym województwie wyrabiać się będzie amerykanki, kwietniki itp. Również nasze spółdzielnie w Korczynie, Rudniku i Gorlicach dostarczą nam więcej mebli na wysoki połysk, dzięki czemu częściowo uniezależnimy się od dostawców przemysłu kluczowego.

— Czy powstały w naszym województwie nowe sklepy z meblami?

— Oczywiście. W roku ubiegłym mieliśmy jedynie 4 sklepy wyłącznie ze sprzedażą mebli. Obecnie nasze województwo posiada już 11. Wkrótce uruchomiony zostanie wzorcowy sklep z meblami w Rzeszowie przy Placu Stalina i przy ul. Obrońców Stalingradu.

— A jak jest na wsi? Czy chłopi mają możność zaopatrywać się w meble w GS?

— Centrala nasza 35 proc. mebli dostarcza bezpośrednio WZGS. Niezależnie od tego chłopi wykupują w sklepach CHPD w miastach i to w poważnych ilościach 30 do 40 proc. mebli.

Może CHPD wprowadziła w bieżącym roku jakieś udogodnienia jeżeli chodzi o ratalną sprzedaż mebli?

— Poza tym, że sprzedajemy komplety, tapczany, kredensy pokojowe oraz szafy dwu i trzydrzwiowe sprzedaje się na raty także tzw. zestawy mebli.

— Jednym słowem CHPD posiada duży wybór dobrze wykonanych mebli oraz setki nabywców — jak wynika z powyższego. Wydaje mi się jednak, że naszemu miastu przydałyby się na meble jakieś lepsze magazyny. Prawda?

— O tak. Centrala nasza „bije" się o nie od kilku już ładnych lat.

Rozmawiała E. Bolkówna.

Nasze bieżące zadania

Dominik Zimon
Sekretarz KW PZPR w Rzeszowie

Tegoroczne siewy wiosenne są dla naszego rolnictwa kampanią o szczególnym znaczeniu. Mamy osiągnąć w naszym województwie przeciętne zbiory pszenicy ozimej 14 q z ha, pszenicy jarej 10.7 q z ha, żyta 12 q, jęczmienia 12,9 q, owsa 13,6 q z ha. Osiągnięcie takiej wydajności jest tym trudniejsze, że nie uzyskaliśmy w roku ubiegłym planowanych zbiorów. Szczególnie niekorzystnie wypadły zbiory owsa, którego wydajność była gorsza niż w 1953 roku.

O tym czy siewy wiosenne przebiegać będą sprawnie i zostaną zakończone w terminie zadecyduje dobre przygotowanie maszyn i sprzętu, zaopatrzenie w nawozy, w materiał siewny, właściwa mobilizacja członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i chłopów indywidualnych oraz właściwa praca służby rolnej.

Sprzęt gotowy — mobilizować spółdzielców

Zacznijmy od POM-ów. Park maszynowy POM jest w zasadzie gotowy do siewów. Jednak właściwym jego sprawdzianem będą dopiero prace polowe w spółdzielniach produkcyjnych, organizacyjne rozstawienie ludzi i sprzętu. Mamy wielu młodych i niedoświadczonych jeszcze traktorzystów, którzy częstokroć po raz pierwszy poprowadzą maszyny. Brygadziści i agronomowie POM muszą udzielać im pomocy, wspólnie z zarządami spółdzielni kontrolować ich pracę, zapewnić im jak najlepsze warunki pracy.

Wiele uwag należałoby skierować pod adresem spółdzielni produkcyjnych. W ubiegłych latach za mało było troski zarządów spółdzielni o zmniejszanie kosztów obróbki jednego ha ziemi. A przecież pracę tak trzeba organizować, aby zapewnić wykorzystanie maszyn przy ciężkich pracach polowych a jednocześnie lżejsze roboty — bronowanie, wywóz obornika, włókowanie wykonać sprzężajem spółdzielni. Nie może być takiej sytuacji, ażeby POM wykonywał te prace, gdy tymczasem konie spółdzielcze stoją bezczynnie w stajni. Tego rodzaju praktyki odbijają się ujemnie na wysokości dniówki obrachunkowej i na całej spółdzielczej gospodarce.

Zwracamy również uwagę na to, że zaledwie 20 procent spółdzielni rozpoczęło zwózkę nawozów z magazynów gminnych spółdzielni. Argument, że spółdzielcy nie zwożą nawozów z braku odpowiednich pomieszczeń jest w większości wypadków niesłuszny. Niemal w każdej spółdzielni znaleźlibyśmy dosyć pomieszczeń, różnych magazynów, stodół itp., w których można by złożyć większą część nawozów. Chodzi przecież o to, aby z chwilą rozpoczęcia siewów ciągniki POM użyte były do prac polowych a nie do transportu.

Niezbyt dobrze gospodarzyliśmy zbożem siewnym jeśli dziś szereg spółdzielni, a głównie w powiecie lubaczowskim i ustrzyckim odczuwa poważny brak materiału siewnego np. około 120 ton owsa. I w tym wypadku popełniamy stare błędy. O zaopatrzeniu w nasiona pamiętamy zazwyczaj 2 tygodnie przed siewem a zapominamy w ciągu całego roku. W wielu spółdzielniach aparat polityczny i agronomowie POM nie dopilnowali, aby każdy członek spółdzielni wniósł przewidzianą statutem ilość ziarna siewnego. Stąd wynikają poważne braki, które trzeba pokrywać z zapasów państwowych.

Zachodzi pytanie skąd wziąć takie ilości nasion. Źle, że powiaty dotąd nie zabezpieczyły się we własnym zakresie w potrzebny materiał siewny, tym bardziej, że na przerzuty z zewnątrz województwa nie można już liczyć. Sprawę stawiamy jasno — ziarna siewnego z rezerw państwowych nie mamy, trzeba sięgnąć do rezerw własnych w poszczególnych powiatach, zdobywać ziarno drogą wymiany i pomocy międzysąsiedzkiej, organizować pomoc zasobniejszych spółdzielni dla słabszych. Potrzebna jest tutaj duża inicjatywa i poczucie odpowiedzialności aktywu partyjnego, gospodarczego i samych spółdzielców. Samo stwierdzenie, że tyle a tyle zboża brakuje nic tutaj nie poradzi i sprawy nie rozwiąże.

Tegoroczne plany gospodarcze w spółdzielniach zostały opracowane z większą starannością przy udziale członków spółdzielni, agronomów POM. Obecnie zadaniem naszego aktywu będzie uczyć spółdzielców, że tylko pracując zgodnie z planami gospodarczymi mogą szybko zwiększać swoją gospodarkę. Już pierwsze prace polowe na wiosnę pokażą o ile spółdzielcy potrafią planowo gospodarować.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Od pierwszych dni wspólnych prac w polu zarządy spółdzielni, organizacje partyjne, przodujący spółdzielcy muszą wyrabiać u wszystkich członków większe poczucie odpowiedzialności za całą spółdzielnię. Wspólna praca musi ściślej związać każdego chłopa ze swoją spółdzielnią.

Troska o ludzi i urodzaje w PGR

Jakie zadania stoją przed państwowymi gospodarstwami rolnymi? Aby sprawniej przeprowadzić prace wiosenne potrzebna jest radykalna zmiana dotychczasowego stylu pracy administracji PGR oraz wzmocnienie kierowniczej roli organizacji partyjnych. Właśnie organizacje partyjne muszą szerzej korzystać ze swoich statutowych uprawnień w dziedzinie kontroli działalności gospodarczej każdego gospodarstwa czy zespołu.

W przygotowaniu do siewów już teraz niektóre zespoły pozostały w tyle. Nie wszędzie zakończono remonty ciągników i maszyn. Jeżeli załogom warsztatów Birczy, Zawady i Narola należy się pełne uznanie za gotowość parku maszynowego, to takie zespoły jak Radymno, Cieszanów i Oleszyce nie dość, że nie wyremontowały całego sprzętu, gorzej — jakość remontów pozostawia tam wiele do życzenia.

Czy nasze PGR-y mają dostateczną ilość ziarna siewnego? O ile w Zjednoczeniu przemyskim brak jest tylko nasion koniczyny to w trudniejszej sytuacji znalazło się Zjednoczenie sanockie, które do dnia dzisiejszego ma zaledwie 62 proc. ziarna siewnego. Do 10 marca miał być wprawdzie dostarczony materiał siewny do każdego gospodarstwa. Jak dotychczas ziarno napływa bardzo powoli i dyrekcje obu naszych zjednoczeń muszą jak najszybciej uzgodnić z Centralnym Zarządem PGR w jaki sposób uzupełnić brakujące ilości ziarna.

Obniżka kosztów produkcji zbóż jest naczelnym problemem dla wszystkich naszych PGR-ów. Wraz z rozpoczęciem prac polowych walkę o obniżenie kosztów muszą podjąć wszyscy — administracja, organizacje partyjne i całe załogi. Sądzimy, że na konferencjach partyjno - ekonomicznych załogi PGR-ów wskażą na konkretne możliwości zmniejszenia kosztów własnych. Nie można dopuścić do tego, aby koszty produkcji 1 q wyki ozimej były przekraczane ośmiokrotnie jak to miało miejsce w Zespole Cieszanów.

Pomoc sąsiedzka i agrotechnika

Przygotowując do siewów spółdzielnie produkcyjne i PGR-y nie zapominamy o gospodarstwach indywidualnych. Nasze gromadzkie rady narodowe po raz pierwszy kierować będą kampanią siewną na swoim terenie. Wobec tego, że kierownictwo to nie należy do rzeczy łatwych, prezydia powiatowych rad narodowych jak i służba rolna muszą w tym okresie, nie krępując inicjatywy i samodzielności rady pokazywać w jaki sposób rozwiązuje się problemy gospodarki rolnej.

Jakie zadania stoją przed gromadzkimi radami narodowymi? Umiejętnie opracowane plany pomocy sąsiedzkiej to dopiero połowa roboty. Gromadzkie rady muszą zapewnić pełne wykonanie tych planów. Chodzi głównie o to, aby w pierwszej kolejności udzielić wydatnej pomocy biedocie wiejskiej i gospodarstwom zaniedbanym.

Przeprowadzone kontrole w dniu gotowości do siewów wykazały, że nie wszędzie sprawa pomocy sąsiedzkiej została właściwie zrozumiana i opracowana przez prezydia GRN i agronomów rejonowych. W gromadzie Żyraków (pow. Dębica) do dziś nie ma jeszcze opracowanych planów pomocy.

Nie możemy dopuścić również do takich faktów, które miały miejsce w ub. roku np. w gromadzie Mokrzyszów (pow. Tarnobrzeg) gdzie ob. Jan Dąbek zobowiązany do udzielania pomocy wdowie ob. Marii Stępień, za dorywcze prace przy orce i zwózce zażądał ponad 1000 złotych zapłaty. Ob. Stępień pracowała u niego około 13 dni czego Dąbek w ogóle nie brał pod uwagę. Smutniejsze jest to o tyle, że sprawa ta wniesiona do kolegium powiatowego nie została załatwiona a obecnie obywatel ten w dalszym ciągu szykanuje ob. Stępień.

Siewniki GOM są wprawdzie wyremontowane, jednak rozprowadzenie ich po gromadach nie jest zgodne z potrzebami. Jedne GOM-y zawarły umowy grubo ponad możliwości ich maszyn, w innych natomiast zamówienia idą słabo. Są i inne zaniedbania. Np. do dnia dzisiejszego na skutek niedopatrzenia władz powiatowych 58 siewników znajduje się w PZGS Dębica gdy tymczasem w GRN w Żyrakowie brakuje 10 siewników.

Praca nad przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennych siewów jest w dużym stopniu uzależniona od tego jak aparat służby rolnej będzie współpracował z chłopami. Ażeby dokonać poprawy i w tej dziedzinie agronomowie PZR muszą wiązać swoją pracę z przodującym aktywem wiejskim, co pomoże im skuteczniej oddziaływać na całą gromadę.

W bieżącej kampanii siewów wiosennych stoją przed nami poważne zadania. Poprzez likwidację odłogów zwiększymy areał zasiewów o 20.085 ha. Jeślibyśmy z tych terenów uzyskali średnio po 7 q z ha otrzymamy dodatkowo 14 tys. ton ziarna, co równa się planowym dostawom zboża z dwu dużych powiatów.

Planujemy na wiosnę przeprowadzać w szerokim zakresie nowe zabiegi agrotechniczne. Oczywiście nie wykonamy tych zadań jednorazowym wygłoszeniem referatu czy pogadanki na temat — „Jak uprawiać ziemię". Zadania te trzeba wykonywać w codziennej pracy. Sprawa polega na tym, ażeby nasze organizacje partyjne podjęły szeroką inicjatywę przodownictwa w produkcji, prowadziły agitację o stosowaniu nowych metod agrotechnicznych, popularyzowały osiągnięcia przodujących chłopów, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Przodować w produkcji i dawać dobry przykład szerokim masom chłopskim muszą przede wszystkim chłopi — członkowie partii.

Przekonać chłopstwo o słuszności stosowania tych zabiegów — oto obowiązek każdego agronoma i aktywisty związanego swoją pracą ze wsią.

Takie są główne zadania, od realizacji których zależy sprawne i terminowe przeprowadzenie kampanii wiosennych siewów.

Mgr Józef Kozdraś

Przybyszówki konstruktorzy zastanawiali się czy budynek usadowić na palach czy na ławach fundamentowych. Zadecydowano ostatecznie, że można budować budynek na ławach.

Odmienniej kształtują się stosunki wodne na terenach położonych na wschód od Wisłoka.

Na podstawie wykonanych przeze mnie 13 pomiarów lustra wody w studniach również w lutym br. zanotowałem poziom wód przypowierzchniowych na głębokości: 2,20, 3,20, 5,40, 4,90, 7,70 m.

Można przyjąć, że na tym terenie poziom wód zalega średnio na głębokości 4 m, od powierzchni terenu. Istniejące w okresie ostatniej wojny lotnisko w sąsiedztwie opisywanego terenu określa stopień nośności tych gruntów. Rzecz jasna, że należy się tu liczyć z partiami gruntów o słabszej nośności, jednak jako całość mają one bez porównania większą wartość budowlaną aniżeli tereny za torami kolejowymi. Teren ten więc od strony fizjograficznej nie budzi zastrzeżeń.

Porównując oba tereny od strony mikroklimatu należy dać bezwzględnie pierwszeństwo terenowi za Wisłokiem.

Na płaskiej, szerokiej, słonecznej terasie rzecznej prawie wolnej od zabudowy — wieją często silne (powyżej 10 m/sek.) i b. silne (powyżej 15 m/sek.) wiatry południowe i południowo - zachodnie. (Wiedzą coś o tym chłopi tu mieszkający, którzy na skutek tych bardzo silnych a niekiedy porywistych wiatrów pozbywają się dachówek ze swych dachów). Powstawanie tych wiatrów jest zależne od rozmieszczenia ośrodków wysokiego i niskiego ciśnienia w Europie. Kierunek zaś tych wiatrów jest zrozumiały, skoro sobie uświadomimy, że Rzeszów leży właśnie u wylotu przełęczy Dukielskiej (502 m nad poziom morza), przez którą wpadają do nas silne lub porywiste, suche i ciepłe wiatry, szybko osuszające nasze tereny, a szczególnie na wschodnim brzegu Wisłoka. Mają one jeszcze i tę dodatnią stronę, że wyrzucają z naszej kotliny szybko powietrze zanieczyszczone jakie zawsze powstaje w obrębie większych skupisk ludzkich.

W sumie tworzy to wszystko wiele dodatnich cech mikroklimatu tego terenu. Nie można tych dodatnich cech mikroklimatu przypisać terenom za torami kolejowymi.

Tu mamy powietrze prawie stale o dużym stopniu wilgotności. Gnijące części organiczne (gęsta zabudowa typu wiejskiego) w stojących bardzo często na powierzchni gruntu wodach brak silnych przewiewnych wiatrów, które są hamowane niezbyt korzystną konfiguracją sąsiednich terenów — oto ujemne cechy mikroklimatu tego terenu.

Czy przy tak niekorzystnych warunkach mikroklimatu nie ma korzystnych warunków dla rozwoju różnych chorób, przede wszystkim reumatyzmu?

Podsumowując wszystko co dotychczas w artykule dyskusyjnym napisałem, należy przyjąć, że:

a) tereny położone za torami kolejowymi budzą bardzo poważne zastrzeżenia od strony fizjograficznej i inwestowanie na tych terenach będzie zawsze bardzo kosztowne i opóźnione w realizacji,

b) tereny za Wisłokiem nie budzą zastrzeżeń od strony fizjograficznej, a inwestycje na tym terenie będą zawsze grubo tańsze i szybsze,

c) opracowanie i zatwierdzenie jak najrychlej planu perspektywicznego Rzeszowa, przy uwzględnieniu terenów za Wisłokiem, będzie mieć ogromne znaczenie dla przyszłości rozwojowej naszego miasta.

WCZASY

Z nowym rokiem po zdrowie, wypoczynek i radość wyjechało znów na wczasy setki robotników i pracowników ze wszystkich zakładów naszego województwa. W 1954 roku około 6.600 związkowców (nie licząc pracowników spółdzielczości) spędziło miłe czas na licznych turnusach wczasów pracowniczych FWP. W nowym — 1955 roku — wczasowiczów będzie jeszcze więcej.

Niedostateczne wyposażenie utrudnia pracę MO

Było już dobrze ciemno, kiedy w Komisariacie MO w Stalowej Woli zaterkotał telefon.

Nieznajomy obywatel donosił o wybrykach chuliganów przed miejscowym kinem. Dyżurny wydaje polecenie milicjantowi aby udał się pod wskazany adres. Za chwilę drugi telefon, że pijana łobuzeria awanturuje się w gospodzie. Teraz już ciężki orzech do zgryzienia. Jeden milicjant dopiero co wyszedł, a drugi już od godziny jest w innym punkcie miasta, gdzie również według zapewnień telefonującego „miało się coś dziać". Wprawdzie w Komisariacie jest jeszcze milicjant ale tego nie można nigdzie wysłać. A nuż może się zdarzyć coś poważniejszego...

— Niech to diabli wezmą! — klnie pod nosem dyżurny.

— No i jak? — słychać w słuchawce zniecierpliwiony głos.

— Zaraz tam kogoś poślemy.

Zaraz, to znaczy wówczas, gdy wróci jeden z wysłanych milicjantów.

Tymczasem telefon dzwoni dalej. Podobno ci z gospody wszczęli bójkę. Co robić?

Powyższy przykład nie jest przykładem odosobnionym, Takich faktów mamy bardzo dużo. Wynikają z tego, że milicja nie ma zapewnionych należytych warunków pracy. Szczególnie chodzi tu o brak odpowiednich środków komunikacyjnych, które były przez nas omawiane w poprzednim artykule. Przyczyna tkwi jeszcze gdzie indziej.

Przykład stalowowolski jest także sygnałem, że komisariaty rozporządzają niezbyt liczną obsadą.

Równocześnie nie należy zapominać, że milicjant w obliczu dobrze zorganizowanej szajki chuliganów jest często bezradny. Nie dziwmy się. Pistolet, który posiada, nie zawsze jest pomocny, bo nie wolno go milicjantowi użyć, chyba tylko w obronie własnej. Takie są przepisy, których naruszenie jest surowo karane. Tymczasem chuligan wie o tych przepisach i wykorzystuje ten fakt urządzając na ulicach różnego rodzaju sceny, demolując świetlice, kina, restauracje itd.

Wypływa stąd wniosek, że milicja powinna mieć takie wyposażenie, które dawałoby jej przewagę nad łobuzerią. W naszej prasie opowiadano się za wprowadzeniem pałek. Niechaj nikogo to nie przeraża. Pałka w ustroju sanacyjnym służyła do rozpędzania pochodów, marszów głodowych chłopów i strajkujących robotników. W naszym ustroju pałka służyłaby dla obrony praworządności, dla obrony obywatela. Żaden z nas nie podniósłby głosu sprzeciwu, gdyby pałka spadła na chuligana, który na to zasłużył.

Do tych paru uwag warto jeszcze dodać kilka drobnych ale niemniej ważnych faktów. Będąc w komendach powiatowych, komisariatach i posterunkach zauważyłem szereg braków i niedociągnięć. Oto kilka najważniejszych:

Lokale, w których mieszczą się komendy powiatowe, komisariaty i posterunki są często nieodpowiednie. Podłogi zniszczone, drzwi bez klamek, okna nieszczelne, a ściany nasiąknięte wilgocią. W jednej z komend powiatowych grzyb zniszczył podłogę a wilgoć teczki biurowe z ważnymi papierami.

Komendy powiatowe, komisariaty i posterunki mają do dyspozycji niekompletne walizki śledcze. Warto tu dodać, że milicja nie posiada nowoczesnych urządzeń daktyloskopijnych oraz tak bardzo potrzebnych aparatów fotograficznych.

Wszystkie komendy powiatowe, komisariaty a zwłaszcza posterunki otrzymują bardzo małe przydziały węgla. W pewnym posterunku z braku dostatecznej ilości opału opala się tylko 1 salę, która służy jednocześnie jako dyżurka, pokój przyjęć i sypialnia. Odczuwa się również brak żarówek elektrycznych.

Nie wszyscy milicjanci zaopatrzeni są w kieszonkowe latarki elektryczne.

Milicjanci szczególnie z posterunków wiejskich nie mają się gdzie stołować. W zasadzie jedzą u osób postronnych płacąc za całomiesięczne wyżywienie 450 zł a nawet i więcej. Sprawa byłaby rozwiązana gdyby milicjanci mieli możność stołować się po zniżonych cenach w stołówkach PGR, szkół średnich, względnie gospodach.

Jako ostatnie zagadnienie chcę omówić współpracę MO z radami narodowymi.

Niestety zdarza się, że niektóre rady narodowe (zwłaszcza gromadzkie) wypaczają sens i istotę uchwały Rady Państwa z dnia 7 grudnia 1954 r., która m. in. rozszerzyła zakres uprawnień rad narodowych powierzając im nadzór nad pracą Milicji Obywatelskiej. W ten sposób nastąpiło powiązanie organów MO z radami narodowymi, a tym samym z ludnością.

Tymczasem niektóre rady narodowe nie odróżniają kontroli od dyrygowania i komenderowania, co świadczy o niewłaściwym zrozumieniu uchwały. Znam wypadek, kiedy przewodniczący Prezydium GRN w ten sposób rozumie kontrolę rady nad milicją, że usiłuje wykorzystać milicjantów jako gońców każąc im zwoływać do Prezydium tych chłopów, którzy nie wywiązali się z obowiązkowych dostaw.

W innej znów GRN przewodniczący żądał od komendanta posterunku, by zwolnił aresztowanego chuligana uzasadniając iż „jest to dobry chłop". Przewodniczący był bardzo oburzony kiedy komendant stanowczo ale grzecznie odmówił wykonania bezpodstawnych żądań.

Niewłaściwa jest jeszcze praca kolegiów orzekających działających przy prezydiach rad narodowych, do których kierowane są sprawy karne. Kolegia obowiązane są rozpatrzyć poszczególne sprawy i ukarać winnych. Niestety — doniesienia są często nie rozpatrywane i leżą po kilka miesięcy. Zdarza się i tak, że kary stosowane przez kolegia są wprost śmieszne.

Był taki wypadek, że kolegium orzekające ukarało pijanego kierowcę kwotą pieniężną w sumie „aż" 20 zł!

Sprawy pijaństwa wśród kierowców samochodowych są często odsyłane z powrotem do komend powiatowych, komisariatów i posterunków, rzekomo „z braku winy".

Warto dodać, że Prezydium WRN w Rzeszowie po wysłuchaniu sprawozdania komendanta wojewódzkiego MO z działalności milicji podjęło w grudniu ub. r. uchwałę, w której zobowiązano prezydia rad narodowych do gruntownej analizy pracy kolegiów orzekających oraz udzielenia im pomocy. Uchwała pozostała tylko na papierze. W dalszym ciągu kolegia pracują niewłaściwie i chaotycznie.

W tej samej uchwale Prez. WRN zobowiązało prezydia powiatowych i miejskich rad narodowych do rozwiązania trudności lokalowych milicji, które nie pozwalają na należyte zorganizowanie pracy jednostek MO. Ten punkt również nie jest realizowany. Milicjanci w dalszym ciągu dojeżdżają codziennie do miejsca pracy rowerami ewentualnie przygodnymi samochodami.

• • •

Walka z chuligaństwem, łobuzerią grasującą jeszcze bez karnie na ulicach miast i miasteczek naszego województwa, walka z przestępczością i wykroczeniami jest sprawą nie tylko milicji. Wchodzą tu również w rachubę aspekty wychowawcze. To zagadnienie jest omawiane i dyskutowane wśród naszego społeczeństwa.

Bynajmniej nie tłumaczy to milicji w oczach obywateli, którzy domagają się od każdego milicjanta by wzmógł swe wysiłki w likwidowaniu chuligaństwa, bandytyzmu i grabieży. Jednak można to osiągnąć wówczas, gdy milicja otrzyma wszechstronną pomoc pod względem wyposażenia w nowoczesny sprzęt techniczny.

Szczególnie dużo do powiedzenia mają rady narodowe, które powinny ułatwić milicji pracę w wypełnianiu trudnych ale bardzo ważnych obowiązków.

E. WISZ

Program Marszu Patrolowego na trasie Rzeszów-Jabłonka

W dniu 23 bm. tj. w środę nastąpi start do pierwszego etapu Marszu Patrolowego, organizowanego przez ZW ZMP pod hasłem „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty". W poniedziałkowym numerze „Nowin Sportowych" zamieściliśmy szczegółowy program pierwszego dnia marszu.

A oto jak przedstawia się harmonogram następnych dni tej imprezy.

24. III.

Godz. 8.30: Zbiórka zawodników na starcie.

Godz. 9-ta: Start do II etapu Strzyżów — Krosno. (I podetap mieści się w Wiśniowej, II w Wojaszówce).

Godz. 15.45: Przybycie patroli do Krosna (meta II etapu).

Godz. 17-ta: Odprawa komisji sędziowskiej.

Godz. 18-ta: Sztuka „Żołnierz Królowej Madagaskaru" dla uczestników Marszu Patrolowego w sali kina „Pionier".

Godz. 18-ta: Występ zespołów artystycznych rejonu rzeszowskiego.

Godz. 20.30: Odprawa kierowników drużyn.

25. III.

Godz. 8.30: Zbiórka uczestników Marszu na starcie.

Godz. 9-ta: Start do III etapu Krosno — Sanok (I podetap w Rymanowie, II w Zarszynie).

Godz. 15.30: Przybycie drużyn do Sanoka na metę III etapu.

Godz. 17-ta: Odprawa komisji sędziowskiej.

Godz. 17.30: Odprawa kierowników drużyn.

Godz. 18-ta: Film „Żołnierz Zwycięstwa" (część I) w kinie „Pokój".

26. III.

Godz. 8.30: Zbiórka zawodników na starcie.

Godz. 9-ta: Start do IV etapu na trasie Sanok — Lesko (I podetap mieści się w Zagórzu).

Godz. 12.15: Przybycie drużyn do Leska (meta IV etapu).

Godz. 14-ta: Wyjazd zawodników z Leska do Sanoka.

Godz. 15-ta: Odprawa kierowników drużn.

Godz. 18-ta: Film „Żołnierz Zwycięstwa" (część II) w kinie „Pokój".

27. III.

Godz. 7.30: Wyjazd zawodników z Sanoka do Leska.

Godz. 8.10: Zbiórka zawodników w Lesku na starcie.

Godz. 8.30: Start drużyn do V etapu na trasie Lesko-Jabłonka (I podetap mieści się w Nowosiółkach, II w Baligrodzie).

Godz. 13.50: Przybycie patroli do Jabłonki (meta V etapu).

Godz. 14-ta: Zbiórka uczestników Marszu Patrolowego przed pomnikiem Gen. Karola Świerczewskiego.

Godz. 14.10: Rozpoczęcie uroczystości zakończenia Marszu Patrolowego i ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród.

Godz. 15-ta: Odjazd samochodów.

*

Pobudka w Strzyżowie, Krośnie i Sanoku o godzinie 6.30. W dniu 27. III. pobudka w Sanoku o godz. 6-tej. Capstrzyk godz. 22-ga.

Gdy zadźwięczał dzwonek telefonu, Madame rozkazała Simonie podnieść słuchawkę. Okazało się, że dzwonił Monsieur Cordelier donosząc, że Monsieur Planchard ze względu na wydany zakaz pokazywania się na ulicy, wróci do domu jutro rano, a obecnie przebywa u podprefekta.

Simona zdała sobie sprawę, że z wysiłkiem tylko wstrzymuje się od tego, aby wbrew wszystkim względom ostrożności ująć słuchawkę telefonu.

— Simona zdobyła się jeszcze na pytanie:

— Czy Monsieur Planchard nie mógłby osobiście podejść do aparatu?

Podprefekt zawahał się znowu. Po chwili, sztywnym, urzędowym tonem, odpowiedział:

— To nie jest wskazane — i, jakby chcąc złagodzić tę cierpką odmowę, pożegnał się szybko: — Dobranoc, moja mała, — i powiesił słuchawkę.

Madame bezradnie pochyliła twarz; nigdy jeszcze Simona nie widziała jej tak nieopanowanej, drżała na całym ciele w trwożnym oczekiwaniu. Simona powtórzyła jej z pośpiechem przebieg swej rozmowy z podprefektem. Musiała streścić ją dokładnie, powtarzając niemal słowo za słowem. Madame pytała ją raz po raz:

— Jak powiedział? „Że wszyscy okazują mu jak najgłębsze współczucie"? Tak powiedział? Dosłownie tak?

Simona, rozmawiając z podprefektem, dobrze uważała na wszystko co mówił, miała w pamięci każde jego słowo. Madame rozważała teraz dokładnie, słowo za słowem, wszystko co mówiła jej Simona.

Simona, przy całej odrazie, jaką czuła do Madame, miała jednak współczucie dla tej kobiety zatroskanej o los swego syna i, gdyby rozsadek nie powstrzymywał jej od tego, miałaby ochotę powiedzieć jej po prostu: „Może pani być zupełnie spokojna. Nie może go spotkać nic złego. Ja to uczyniłam i nie pozwolę, aby kto inny za to pokutował".

Madame starała się przeniknąć konkretny sens słów Monsieur Cordeliera. Wszystko inne było jej w tej chwili obojętne, nie przywiązywała już najmniejszej wagi do tego, by okazać na zewnątrz spokój i równo-

wagę. Trudno, jest po prostu starą kobietą, do najwyższego stopnia zatrwożoną o los człowieka, który stanowi najgłębszy i jedyny sens jej życia. I nagle, drogą dalekich skojarzeń myślowych, cała jej troska, trwoga i wściekłość wyładowała się na zewnątrz.

— Ten Philippe, ten idiota — rzekła głosem cichym, w którym dźwięczała nieukrywana złość. — Rozumiem dobrze, że jest ostrożny, ten tchórz od urodzenia. Ale mógł przecież powiedzieć coś więcej. Mógł się wyrazić nieco dokładniej. „Wszyscy okazują mu jak najgłębsze współczucie". Co to ma znaczyć? To może znaczyć równie dobrze wszystko jak nic. Aby mi to powiedzieć, nie potrzebował dzwonić do mnie. Oni wszyscy nienawidzą mego syna. — Mówiła dalej głosem, pełnym złości, żalu i goryczy. — Wszyscy cieszą się, kiedy mu się noga powinie. Wszyscy mu są zawistni, ci mali, pospolici ludzie, ci prostacy, z którymi on musi się stykać. Już nie od dziś czyhają na to, aby mu nogę podstawić. Musiał to być prawdopodobnie jeden z jego szoferów, który go tak urządził. Będą teraz mówili z pewnością, że zrobili to ze względów politycznych, że uczynili to dla ojczyzny. Ale ja ich znam. Nie jest to nic innego jak ich nienawiść i zazdrość. Jest to nienawiść motłochu, że mój syn jest czymś więcej niż oni wszyscy i że potrafił doprowadzić do czegoś. Nie mogą się z tym pogodzić. I dlatego skorzystali z pierwszej sposobności, aby go wtrącić w nieszczęście.

Mówiła teraz głosem prawie niedosłyszalnie cichym, ale ze wzrastającym rozgoryczeniem:

— A jak podstępnie i chytrze to wszystko wymyślili. Bo to chyba jest jasne, że to oni ukradli mu klucz. — Na twarzy jej malowała się wściekła bezradna złość.

Ale nagle odzyskała znów spokój.

— Myślę — zwróciła się do Simony swym zwyczaj-

nym, uprzejmym tonem — że najlepiej będzie, jeśli umyjesz naczynie i pójdziesz do łóżka. Ale przedtem podaj mi jeszcze papierosa.

Simona podała jej papierosa i ogień, po czym pożegnała się i odeszła. We drzwiach spojrzała jeszcze spod oka na Madame. Siedziała w swym fotelu, w jaskrawym świetle żarówek, samotna, otyła, czarna, wypuszczając kłąb dymu z papierosa.

7

Pierwsze następstwa

Od samego świtu Simona z największą niecierpliwością oczekiwała powrotu stryja Prospera. „Wróci do domu jutro z samego rana", powiedział podprefekt. Godziny poranne upływały szybko. Dziesięć razy wybiegała do ogrodu, w miejsce, z którego otwierał się widok na drogę, i dziesięć razy wracała rozczarowana.

I ona rozważała teraz, jak wczoraj Madame każde słowo podprefekta. Ale nie lękała się, jak Madame, o bezpieczeństwo stryja Prospera; była przekonana, że informacje Monsieur Cordeliera zawierały prawdę, a nie tylko chwilową pociechę. Trawił ją przede wszystkim tłumiony niepokój, jak stryj Prosper odniósł się do jej czynu. Sama przed sobą nie chciała przyznać, że ma wątpliwości w tej mierze. Pewna była, że czyn jej jest mu wysoce na rękę! całe miasto — wynika to przecież ze słów Monsieur Cordeliera—ocenia należycie to co się stało i rozumie, z jakich pobudek. Ale w willi Monrepos panowały inne poglądy niż w mieście. Simona nie mogła spędzić z myśli pełnych jadu i złości słów Madame, nie mogła zapomnieć fałszywego oskarżenia, że tylko nienawiść ludzka do stryja Prospera mogła być motywem podpalenia garażu.

(c. d. n.)

Plac Targowy w Rzeszowie
pod znakiem wiosny

— Poproszę 4 metry kretonu w kwiatki!

— Może jest wełenka „pepitko" na kostium wiosenny?

— W jakiej cenie te prochowce?

Chociaż zimno, a nogi toną w mokrym marcowym śniegu, na Placu Targowym w Rzeszowie panuje już w pełni nastrój wiosenny. Nic dziwnego, przecież PZGS urządził tu w dniach od 17—19 marca swój pierwszy w tym roku jarmark wiosenny. Stoiska rzeszowskiego MHD i GS z całego powiatu ściągają tłumy kopujących.

— Który kreton ładniejszy: ten w grochy, czy niebieski?

Kobiety oblegają stragany z artykułami tekstylnymi wyrywając sobie dosłownie z rąk zwoje barwnych, lekkich materiałów. Największym powodzeniem cieszą się tzw. wełenki „wigoniowe" — produkt wtórnego przerobu nieużytków. Odznaczają się one żywymi ładnymi kolorami i gustownymi wzorami. Jeden metr „wigoni" kosztuje zaledwie 30 zł.

Chłopów interesują najbardziej maszyny rolnicze.

Pończochy, bluzeczki trykotowe, szaliki, apaszki znikają z półek w rekordowym tempie. Zapobiegliwsze kobiety kupują nawet kostiumy kąpielowe, modne, jednoczęściowe, z dobrej stuprocentowej wełny.

Obok lekkich sandałków sprzedaje się na jarmarku skórzane półbuciki i śniegowce. Chłopi rozchwytują gumowe buty z cholewami tzw. „welingtony", po polsku „błoniaki". — Przezorność usprawiedliwiona kaprysami marcowej pogody.

Gromady kobiet otaczają ce stragany sygnalizują, że tam właśnie sprzedaje się artykuły gospodarstwa domowego: aluminiowe rondle, balie, wiadra, tarki do jarzyn, młynki do kawy, cedzaki. Ekspedienci nie mogą po prostu nadążyć, aby zaspokoić życzenia „pań domu".

Północna strona Placu Targowego przybrała swojsko-sielski wygląd. Krowy, prosięta czekają tu na swoich nabywców. Kioski GS zaopatrzone są w nasiona: kapusty, kalarepy, sałaty i innych warzyw.

Mężczyźni oglądają z zainteresowaniem narzędzia rolnicze: brony, pługi, wialnie, i kopatki.

Młodzi skupiają się wokół loterii fantowej. Kupują losy. Jeden złoty — to nie wielkie ryzyko. Warto popróbować szczęścia, tym bardziej, że wśród wielu wygranych kryje się ta najbardziej wartościowa — motocykl „SHL". Tymczasem wszyscy prawie wygrywają książki: popularno-naukowe i powieści. Wśród tych ostatnich jest wiele nowości. Jarmark wiosenny cieszył się dużym powodzeniem. Świadczy o nim choćby bilans obrotów pierwszego tylko dnia, wyrażający się cyfrą 40 tysięcy zł.

Ra

Motocykl SHL, to nie lada gratka. — Warto spróbować czczęścia.

Foto — Popijakowski

Rozpoczynamy łańcuch składkowy

na budowę Domu Kultury im. A. MICKIEWICZA w Rzeszowie

Oto dalsza lista ofiarodawców, którzy złożyli pewne sumy pieniężne na budowę Młodzieżowego Domu Kultury im. A. Mickiewicza w Rzeszowie:

1) Dyr. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rzeszowie ob. Józef Kolbusz przeznaczył na ten cel 100 zł z wezwaniem do złożenia podobnej kwoty pracowników Dyrekcji Okr. Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie i dyrektorów wszystkich szkół zawodowych w województwie,

2) Komitet Rodzicielski przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Rzeszowie ul. Lwowska złożył jednorazowo na budowę MDK 300 zł i wzywa do podobnego czynu wszystkie komitety rodzicielskie na terenie całego woj. rzeszowskiego,

3) przew. MRN w Przemyślu ob. Mieczysław Żurowski złożył jednorazowo 100 zł z wezwaniem do podjęcia łańcucha składkowego wszystkich kierowników wydziałów, referatów i przedsiębiorstw Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu.

* * *

(k) Załoga budowy RPZB Sarzyna w odpowiedzi na wezwanie robotników RPZB Leżajsk zadeklarowała na masówce w dniu 16 bm. 2.800 zł na budowę Młodzieżowego Domu Kultury.

K. Paluch
koresp.

Spółdzielnia produkcyjna w Wysocku przed wiosenną akcją siewną

Spółdzielnia produkcyjna w Wysocku (pow. Radymno) intensywnie przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej. Nowowybrany zarząd oraz spółdzielcy wkładają wiele wysiłku w te przygotowania. Zakończyli oni remont własnych maszyn i narzędzi rolniczych, oczyścili potrzebne ilości ziarna siewnego oraz sprowadzili potrzebne nawozy sztuczne.

Rzeszowski pokaz mody

Gęsto rozwieszone afisze oznajmiają rzeszowianom wielki pokaz mody wiosenno-letniej, drugi w dziejach istnienia naszego miasta. Czy bardziej udany od pierwszego? — zobaczymy. Gdyby jednak te dwie instytucje (MHD i Centrala Odzieżowa) zawiody — sytuację uratują występy artystów sceny krakowskiej.

Jak jednak wynika z zapewnień organizatorów do tego nie dojdzie, gdyż część pokazowa...

A zresztą dowiemy się o tym z tak zwanej pierwszej ręki czyli od kierownika centrali ob. Liszaka.

— Zacznijmy od przygotowań. Czy już jakieś poczyniono, od kiedy i jakie?

— Przygotowania trwają już od początku miesiąca. Poprzedni pokaz nauczył nas, że ważną sprawą jest dobór właściwych modeli. Szukaliśmy teraz ludzi obytych ze sceną, by w zetknięciu z szerszą publicznością potrafili zdobyć się na potrzebną w tych wypadkach swobodę. Zaproponowaliśmy udział młodym artystom amatorom zespołu teatralnego Wojewódzkiego Domu Kultury.

Oczywiście same umiejętności poruszania się na scenie nie wystarczą. Również ważna jest odpowiednia prezencja.

— Tak, ale z tym na szczęście w Rzeszowie nie było trudności. Odbyliśmy kilka koniecznych prób, w czasie których nasz krawiec odpowiednio dopasował modele do figur.

— Czy te wszystkie suknie i płaszcze są wytworem przemysłu terenowego?

— Nie, powstały w fabrykach przemysłu kluczowego rozsianych zresztą po całym kraju. Posiadane przez nas ubiory są dostosowane do najnowszych wskazań mody. Zresztą część z nich to specjalność każdej z fabryk. I tak z Krakowa mamy damskie kostiumy, z Bytomia ubrania męskie, z Poznania damskie płaszcze, męskie sportowe ubrania, z Warszawy suknie jedwabne, kretonowe i wreszcie z Łodzi ubranka chłopięce.

— A co specjalnie ciekawego ujrzymy na pokazie?

— Atrakcją będą piękne, wiosenne kostiumy damskie o francuskim kroju ze 100 proc. wełny w kolorze popielato-stalowym, a więc bardzo praktycznym. Oczywiście fason ich jest jak najbardziej modny: krótkie żakiety i proste zwężane spodniczki. Prócz tych ujrzymy również kostiumy granatowe i brązowe z wełny 70 procentowej. Godne uwagi są także modne wiosenne damskie płaszcze z flauszu w kolorze beżowym i szafirowym.

I wreszcie pokażemy najbardziej piękne suknie letnie jedwabne i kretonowe w bogatej gamie kolorów od jaskrawych, czerwonych do łagodnych. Desenie będą bardzo różne i przy tym najnowsze. Z naszych nowych materiałów wyrzucono obecnie desenie w rozmazane plamiste kwiaty, którymi systematycznie przez kilka lat oszpecano najlepsze nasze żorżety i jedwabie.

Obecnie kolory są zdecydowane, desenie wyraźne i jak najbardziej różnorodne: kolorowe stylizowane kwiaty, kropki, kółka i baloniki, a nawet jedna z posiadanych przez nas sukien ozdobiona jest wzorem „Warszawa".

Modele męskie będą również prezentowane bardzo bogato. Fasony są wprawdzie na ogół jednakowe a tegoroczna moda męska wiosenno-letnia wniosła niewiele zmian. Zainteresowanie jednak wzbudzą prochowce z gabardyny, popeliny, ubrania z tkanin czesankowych i czesankowo-zgrzebnych, nie przemakalne impregnowane płaszcze. Poza tym na pokazie ujrzymy ubiory dziecięce, płaszczyki, sukienki i ubranka. Prezentować je będą dzieci ze szkół rzeszowskich.

— A jak będzie później ze sprzedażą prezentowanych ubiorów. Czy w ogóle ukażą się w sklepach i gdzie, czy pokaz nie będzie przypadkiem tylko przysłowiowym „lizaniem przez szybkę".

— Wszystkie prezentowane przez nas ubiory wprowadzimy do sprzedaży w dużych ilościach już z dniem 24 marca. Można je będzie zakupić w sklepie nr 52 przy ul. 3 Maja, w Domu Odzieżowym nr 40, w sklepie nr 34 na Osiedlu WSK i w sklepie nr 2 przy pl. Gałęzowskiego. Na pokazie zatem zobaczymy wszystkie suknie, kostiumy, ubrania, które nosić będziemy w lecie i wiosną. Warto je więc przedtem obejrzeć, by później zadecydować, co nabędziemy w czasie pierwszych wiosennych zakupów.

Środa 23 marca

RZESZÓW

Dyżur nocny Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 06

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Upiór na sprzedaż — prod. angielskiej — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Dwa hektary ziemi prod. hinduskiej — godz. 17 i 19
WDK (Okrzei) — Zaporożec za Dunajem godz. 17 i 19

PRZEMYŚL

OLIMPIA: Ciemna rzeka
BAŁTYK: Czarodziejski kapelusz
MŁODA GWARDIA: nieczynne
JAROSŁAW — Gdynia: Szwedzka zapałka
DĘBICA — Uciecha: Wyjęci spod prawa
PRZEWORSK — Warszawa: Witaj słoniu
NISKO — San: Hamlet
ŁAŃCUT — Znicz: Ostatni Mohikanin
STALOWA WOLA — Stal: Ożenek z posagiem
ROZWADÓW — Polonia: Kalinowy gaj

(Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE czynne od godz. 10—15
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW ul. Okrzei 7 Uczymy się rysować (impreza dla dzieci) godz. 17 odczyt pt. „Energia atomowa" — po odczycie film

Klub TPPR

godz. 15 — impreza poradnicza w świetlicy TPP-R Łańcut pt. „Pomoc ZSRR dla Polski — dla aktywu KO z pow. Łańcut

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Tańce i pieśni ludowe 5.48 Gimnastyka 6.15 Mozaika 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli 7.15 Z piosenką do pracy 7.45 Muzyka 9.00 „Zajmująca botanika" aud. dla klas V 9.30 Muzyka polska 10.30 Poranny koncert kameralny 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 „Kolorowe listy" aud. dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Muzyka 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta" 16.05 Koncert popołudniowy 17.00 „Dialog materialisty z idealistą na temat celowości" 17.15 Koncert chóru PR. 17.35 Organy kinowe 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 Z cyklu: „Opowieści wędrownicze" 18.50 Koncert życzeń 20.25 Audycja z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży — pieśni młodzieży radzieckiej 20.40 Gawędy o muzyce 21.10 Koncert chopinowski 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 42 22.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Czecha w Zakopanem 22.35 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od 5.35 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „W rodzinnym mieście" fragm. pow. W. Niekrasowa 13.30 „Jezioro górskich duchów" słuch. wg opow. Jefremowa 14.10 „Krasnoludek u kupca" słuch. 14.30 Bułgarskie pieśni ludowe 15.00 Koncert studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu 15.30 Z najpiękniejszych melodii rozrywkowych 16.00 Pieśni Franciszka Schuberta 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej — utwory Fr. Liszta 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.52 W. A. Mozart „Don Juan" — opera 21.50 Kronika sportowa 22.00 D. c. opery 23.20 Muzyka taneczna.

JUŻ JUTRO!

tj. 24 marca 1955 r.

wiosenno letni POKAZ ODZIEŻOWY

urządzają

CENTRALA ODZIEŻOWA
MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
oraz
„NOWINY RZESZOWSKIE"

w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza przy współudziale zespołu WDK ZZ w Krakowie

TAKTY i NIETAKTY

oraz

Orkiestra „A. TOM" — jazz
Danuta Smykla . . — śpiew
Aleksander Szarota . — śpiew
Zbigniew Cieplik . — wirtuoz — harmonijki ustne
Marian Zalucki — humor, satyra
Wacław Bednarczyk — konferansjer

Modele reprezentować będą artyści amatorskich teatrów WDK — RZESZÓW

Przedsprzedaż biletów od 21 marca 1955 r. w SKLEPIE MHD Nr 52 przy ul. 3-go Maja 4 od godz. 8 do 13 oraz od 15 do 18. W dniu pokazu tj. 24. III. br. kasa będzie czynna od godz. 10-tej.

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 18-tej.

Bilety wstępu od zł 4.— do 8.— K-105

Unieważnienie

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubioną pieczątkę w dniu 18. III. 1955 r. z napisem:
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Rzeszowie Sklep Nr 44 ul. Kościuszki. K-104

Pracownicy poszukiwani

KOMISANTÓW do SPRZEDAŻY LODÓW na okres miesięcy letnich zatrudnią **Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne.** Zgłoszenia od zaraz przyjmuje DZIAŁ KADR ul. Śniadeckich Barak 1. (n/Wisłokiem) w godz. od 7.30 do 15.30. K-096

STARSZYCH KONSTRUKTORÓW **ze znajomością branży metalowej** zatrudni **Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.** Informacji dotyczącej pracy i płacy udziela Sekcja Kadr Fabryki. K-102

6 PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH WZGLĘDNIE NISKOPRĘŻNYCH oraz KIEROWNIKA **Sekcji Transportowej** zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica" w Dębicy.** Podania i życiorysy prosimy kierować do Sekcji Personalnej w/w Zakładu. K-103

TOKARZY wysokokwalifikowanych z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz **Huta im. Lenina Kraków 32.** Pracownicy o wysokich kwalifikacjach mają zapewnione mieszkania rodzinne w pierwszej kolejności. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w hutnictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr Huty im. Lenina, barak przy końcowym przystanku tramwaju nr 5.** K-065

Ogłoszenia drobne

Różne

POTRZEBNA pomoc domowa lubiąca dzieci. Referencje wymagane. P. Dziadoń, Kraków, Poselska 17. K-101

ZDJĘCIA nagrobkowe, porcelanowe wiecznotrwałe, złotem ozdabiane wykonuje: Onyszczuk, Stalowa Wola, Pławo. Zamawiać listownie. PG-031

21 marca rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży

WARSZAWA

Obchody Światowego Tygodnia Młodzieży przebiegają w naszym kraju pod hasłem przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

W okresie „Tygodnia" młodzież wzmaga również swój twórczy wysiłek przy warsztatach pracy, podejmując liczne nowe zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się festiwalu.

MOSKWA

21 marca rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. Uroczyście obchodzą go chłopcy i dziewczęta Kraju Rad. Na wieczór artystyczny, który odbył się 21 w Moskwie w Centralnym Domu Pracowników Sztuki, przybyły setki młodzieży, w tym uczący się w Związku Radzieckim studenci chińscy, polscy, rumuńscy, czescy.

Wielki wieczór przyjaźni odbył się również w Domu Kultury w dzielnicy Wyborskiej Leningradu. Zebrało się tutaj około tysiąca chłopców i dziewcząt. Przybyli również przedstawiciele młodzieży krajów demokracji ludowej studiującej w ZSRR.

TIRANA

Masowe wiece i zebrania zainaugurowały w Albanii Światowy Tydzień Młodzieży. Na zgromadzeniu w Tiranie, zorganizowanym przez KC Związku Młodzieży Pracującej, referat o Światowym Tygodniu Młodzieży wygłosił sekretarz KC Związku, T. Budzeli. (PAP)

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. w godzinach porannych delegacja Rady Najwyższej ZSRR, która przebywała w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wzięła udział w obradach V sesji Sejmu, opuściła stolicę udając się w drogę powrotną do Moskwy.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację Rady Najwyższej ZSRR żegnali: marszałek Sejmu PRL — Jan Dembowski, sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu — Franciszek Mazur, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, wicemarszałek Sejmu PRL — Józef Ozga-Michalski, minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Edward Bartol, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht oraz grupa posłów na Sejm.

Na lotnisku zebrały się liczne delegacje organizacji społecznych i stołecznych zakładów pracy.

Marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski wygłosił następnie przemówienie pożegnalne.

Z kolei przemówienie pożegnalne wygłosił przewodniczący delegacji Rady Najwyższej ZSRR — A. Wołkow.

O godz. 8 samolot z delegacją Rady Najwyższej ZSRR wystartował z warszawskiego lotniska Okęcie.

Z kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim

Chiny

PEKIN (PAP). Do dnia 20 marca w Chinach 307,320.714 osób podpisało już Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju.

Korea

PHENIAN (PAP). W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej zebrano dotychczas blisko 2 miliony podpisów pod Apelem Wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju. Odbywają się tam również liczne zebrania ludności, podczas których domaga się ona zakazu broni atomowej i wodorowej oraz zniszczenia jej zapasów we wszystkich krajach.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wypowiada się za utrzymaniem komisji nadzorczej państw neutralnych

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 stycznia br. rządy Szwecji i Szwajcarii podały do wiadomości rządu polskiego treść aide memoires, jakie skierowały do rządów ChRL i USA.

W aide memoires tych rządy Szwecji i Szwajcarii wypowiedziały się za likwidacją komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei, względnie za ograniczeniem działalności komisji przez redukcję jej personelu.

W związku z powyższym przedstawiciele dyplomatyczni PRL w Sztokholmie oraz w Bernie złożyli rządom Szwecji i Szwajcarii jednobrzmiące aide-memoires.

W aide-memoires rząd PRL podkreśla, że podejmując się udziału w KNPN w Korei wychodził z założenia, iż przez swój udział przyczyni się do trwałego, pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Jakkolwiek z winy pewnych czynników, niezainteresowanych w pokojowym uregulowaniu sprawy koreańskiej, cel ten nie został dotąd w pełni osiągnięty, rząd PRL uważa, iż istnienie komisji i czuwanie przez nią nad wykonaniem rozejmu stanowi doniosły, pozytywny czynnik utrzymania pokoju w Korei i na całym świecie.

Prawie dwuletnia działalność komisji nadzorczej państw neutralnych wykazała, że komisja może skutecznie i z pożytkiem wypełniać swe funkcje. Dlatego rząd PRL uważa za konieczne utrzymanie KNPN i dalszy udział w jej pracach.

Natomiast rząd Polski uważa za rzecz możliwą rozważenie redukcji personelu komisji w drodze porozumienia między państwami uczestniczącymi w KNPN pod warunkiem jednak, że redukcja ta nie naruszy zdolności komisji do wykonywania funkcji określonych rozejmem.

USA CHCĄ PRZESŁAĆ DO KOREI NOWOCZESNE SAMOLOTY ODRZUTOWE

Agresywne plany USA w Korei

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone domagają się, aby 16 krajów, które uczestniczyły w wojnie koreańskiej wypowiedziało klauzulę układu rozejmowego, zakazującą obu stronom zwiększania uzbrojenia wojsk w Korei. Departament stanu uważa — pisze agencja — że umożliwi to Stanom Zjednoczonym umocnienie swych pozycji wojskowych w Korei południowej.

Associated Press zaznacza dalej, że zjednoczona grupa szefów sztabów chciałaby dostarczyć do Korei południowej bardziej nowoczesne samoloty odrzutowe i inne rodzaje broni, której przywożenie do Korei jest zabronione przez układ rozejmowy.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). 21 marca br. rozpoczęły się w Pradze obrady Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

W charakterze gości uczestniczą w sesji: ambasador ZSRR N. P. Firiubin, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tsao In oraz inni przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Czechosłowacji.

NOWY KONKURS POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

Uwaga miłośnicy piłki nożnej

W dniu 24 marca br. zamieścimy kupon na konkurs organizowany przez Polski Komitet Olimpijski. Jest to nowy konkurs na fundusz olimpijski na prawidłowe odgadnięcie 10 wyników spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, które rozegrane zostaną w dniu 3 kwietnia br. Konkurs będzie polegał na prawidłowym odgadnięciu zwycięzców lub remisów 10 spotkań piłkarskich I i II ligi.

Będzie to podobny konkurs, w jakim braliśmy już udział podczas mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

Przypominamy, że w dniu 24 marca zamieścimy kupon konkursowy wraz z regulaminem.

Meldunki sportowe

DALSZE ZGŁOSZENIA DO II MISM

II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży w Warszawie cieszą się dużym zainteresowaniem zagranicą. Świadczą o tym dalsze zgłoszenia, które napływają do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk.

Ostatnio swój udział w igrzyskach potwierdzili wioślarze i 6 bokserów egipskich, reprezentant Anglii w tenisie stołowym, pływacy Libanu, czołowa pływaczka H. O. Gordon ze Szkocji, jedenastka piłkarzy Sudanu, drużyny kolarzy Szwecji i Danii oraz dwunastoosobowe zespoły siatkarzy i siatkarek Norwegii.

ZATOPEK — KUC — KOVACS STARTUJĄ W BIEGU L'HUMANITE

Niezwykle ciekawie zapowiada się tradycyjny bieg o nagrodę centralnego organu Komunistycznej Partii Francji — L'Humanite, który odbędzie się 27 bm. w Laeku Vincennes k/Paryża.

Spotkają się w nim trzej wielcy rywale — trzykrotny mistrz olimpijski z Helsinek i wielokrotny rekordzista świata Zatopek, rekordzista świata mistrz Europy — Kuc, który pokonał Emila w biegu na 5000 m oraz Węgier Kovacs, chlubiący się jednym zwycięstwem nad obu rekordzistami.

Liczną obsadę biegu zapowiedziały takie potęgi lekkoatletyczne jak ZSRR i Węgry, nie brak też zgłoszeń wielu pozostałych krajów europejskich.

Polskę reprezentować będą m. in. zdobywca drugiego miejsca w ub. roku — Chromik oraz Graj i Ożóg.

Brentano i Blank w Londynie

BERLIN (PAP). Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU (partia Adenauera) von Brentano udał się na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu. Podczas pobytu w Anglii spotka się on z Edenem i zwiedzi angielski ośrodek atomowy w Harwell, który ma to samo znaczenie dla Anglii, co Oak Ridge dla USA.

Jak podaje boński urząd prasowy, również boński minister wojny Blank uda się w końcu tego tygodnia do Anglii, aby zaznajomić się z programem szkoleniowym wojsk brytyjskich. Odwiedzi on także Harwell.

Oświadczenie Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR

Wspólnymi wysiłkami wszystkich, którym drogi jest pokój musi być zażegnana groźba wojny atomowej

MOSKWA (PAP). Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR ogłosił następujące oświadczenie:

Członkowie Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca z głębokim oburzeniem przyjęli wiadomość o decyzji rady bloku północno-atlantyckiego, która poleciła dowództwu wojskowemu tego agresywnego bloku, by opracowało plan użycia w przyszłej wojnie bomb atomowych i wodorowych oraz innych środków masowej zagłady.

Komitet Wykonawczy oświadcza, że decyzja ta jest sprzeczna z tradycyjnymi zasadami humanitarnymi Czerwonego Krzyża, którego głównym zadaniem jest zapobieganie cierpieniom ludzkim i obrona ludzi od zagłady.

W imieniu członków Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR w całej pełni popiera i gorąco aprobuje apel Biura Światowej Rady Pokoju do narodów przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

Komitet Wykonawczy wita z zadowoleniem uchwałę plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o rozpoczęciu w ZSRR 1 kwietnia kampanii zbierania podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju.

Komitet Wykonawczy wyraża także przekonanie, że wszyscy członkowie Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca wszystkich krajów, niezależnie od przekonań politycznych i wyznania poprą apel Biura Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej, o zniszczenie we wszystkich krajach zapasów broni atomowej.

Wspólnymi wysiłkami wszystkich, którym drogi jest pokój, musi być zażegnana groźba wojny atomowej.

Brutalny nacisk Churchilla na Francję

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska przyznaje, że ogłoszenie listu Churchilla do Mendes-France'a jest próbą wywarcia brutalnego nacisku na francuską Radę Republiki i zmuszenia jej do ratyfikacji układów paryskich.

Przyznają to dzienniki „Times" i „Daily Telegraph", a paryski korespondent dziennika „News Chronicle" podkreśla, że brutalny nacisk Churchilla wywołał we Francji głębokie oburzenie. Korespondent stwierdza, że ogłoszenie listu Churchilla może mieć skutek wręcz odwrotny niż spodziewał się premier brytyjski, gdyż wielu członków Rady Republiki oświadcza, że nie może głosować pod presją za ratyfikacją układów paryskich.

Doniosła decyzja burmistrza Florencji

RZYM (PAP). Burmistrz miasta Florencji, chrześcijański demokrata Giorgio La Pira oświadczył na posiedzeniu Rady Miejskiej, że zamierza zaprosić burmistrzów wszystkich stolic europejskich do Florencji, aby omówić sprawę rozbrojenia i utrwalenia pokoju.

Radny Fabiani w imieniu grupy komunistycznej poparł inicjatywę burmistrza La Pira.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej Florencji uchwalono także wysuniętą przez komunistów, chrześcijańskich demokratów, republikanów i socjaldemokratów rezolucję, która potępia politykę wyścigu zbrojeń i wzywa do walki o złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Nowy manewr Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower mianował Harolda Stassena swym specjalnym doradcą „do spraw rozbrojenia". Stassen otrzymał rangę ministra.

W związku z tą nominacją prezydent Eisenhower złożył oświadczenie, w którym usiłował zdyskredytować prace podkomisji rozbrojeniowej ONZ, obradującej obecnie w Londynie. Stwierdził on m. in. że obrady podkomisji „znów nie dały żadnych wyników", choć wiadomo powszechnie, że obrady te nie są jeszcze zakończone.

Znamienne jest, że prasa amerykańska rozpisuje się szeroko na temat oświadczenia prezydenta Eisenhowera i jak na komendę usiłuje wmówić czytelnikom, że rokowania międzynarodowe nie mogą w obecnej sytuacji przynieść żadnych korzyści.

Z komentarzy prasy amerykańskiej i brytyjskiej na temat nominacji Stassena wynika, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych są coraz bardziej zaniepokojone postawą społeczeństwa amerykańskiego i opinii publicznej krajów zachodnio-europejskich w sprawie wyścigu zbrojeń.

GŁĘBOKIE ZANIEPOKOJENIE WŚRÓD FRANCUZÓW W ZWIĄZKU Z PERSPEKTYWĄ UZBROJENIA ODWETOWCÓW ZACHODNIO-NIEMIECKICH

Rada Republiki rozpoczyna debatę nad układami paryskimi

PARYŻ (PAP). Dnia 23 marca rozpoczyna się we francuskiej Radzie Republiki debata nad projektem ustawy o ratyfikacji układów paryskich. Jak wynika z głosów prasy i wypowiedzi szeregu polityków, wśród Francuzów panuje głębokie zaniepokojenie w związku z perspektywą uzbrojenia odwetowców zachodnio-niemieckich.

Wobec poważnych wahań i oznak zwątpienia, przejawiających się nawet wśród tych członków Rady Republiki, którzy popierają proamerykański kurs francuskiej polityki zagranicznej, rząd Faure'a stosuje różne manewry, aby przeforsować projekt ustawy ratyfikacyjnej bez jakichkolwiek poprawek i zmian, które spowodowałyby powtórną debatę nad układami paryskimi w Zgromadzeniu Narodowym. Występując na posiedzeniach różnych komisji Rady Republiki premier Faure i minister spraw zagranicznych Pinay stanowczo domagali się ratyfikacji układów i grozili członkom Rady Republiki „zerwaniem sojuszu atlantyckiego" w razie odrzucenia układów lub wniesienia poprawek.

Ze świata

NOWY JORK

Amerykański samolot pasażerski runął na ziemię w pobliżu lotniska Springfield (stan Missouri). 12 osób poniosło śmierć, 23 są ranne.

* * *

SZTOKHOLM

Linoskoczek szwedzki Allan Lundberg pobił dotychczasowy rekord światowy utrzymując się przez 31 godzin i 35 min. na linie.

* * *

PARYŻ

Na przejeździe kolejowym w Machilly (wschodnia Francja) zderzył się pociąg z autobusem. 7 osób (w tym 3 kobiety, 3 mężczyzn i dziecko) poniosło śmierć na miejscu.

* * *

SYDNEY

W odległości 17 mil od Melbourne (Australia) zderzyły się 2 samochody, 8 osób, w tym 3 dzieci, zmarło po przewiezieniu do szpitala.

* * *

MONTEVIDEO

Jak donosi dziennik boliwijski „La Nacion", amerykańska komisja do spraw energii atomowej poinformowała rząd chilijski, że zamierza podjąć z nim rokowania w sprawie wydobycia rudy uranowej w Chile. Jak podkreśla dziennik, w najbliższym czasie przybyć mają do Chile rzeczoznawcy amerykańscy.

* * *

RZYM

Dziennik „Avanti" podaje, że wybitny działacz partii socjaldemokratycznej L. Rocco, który w latach 1948—1953 piastował godność senatora, wysłał do sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni'ego pismo z prośbą o przyjęcie go w poczet członków tej partii.

* * *

CANBERRA

W Australii utworzony został komitet przygotowawczy V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Stowarzyszenie Artystów Australijskich wybrało już delegację, która uda się na festiwal do Warszawy.

* * *

BERLIN

Były hitlerowski doradca finansowy dr Hjalmar Schacht uda się wkrótce do Syrii. Schacht już w r. 1952 prowadził rozmowy z rządem syryjskim na temat eksportu kapitału zachodnio-niemieckiego do tego kraju. Tym razem Schacht udaje się do Damaszku na czele komisji rzeczoznawców, która ma omówić sprawę eksploatacji bogactw naturalnych Syrii z udziałem kapitalistów zachodnio-niemieckich.

* * *

ATENY

Policja grecka aresztowała 17 komunistów oskarżając ich o „działalność szpiegowską".

* * *

KAIR

Straszliwa burza piaskowa spowodowała katastrofę 3 tankowców na Kanale Sueskim. Komunikacja została przerwana na kilkanaście godzin.

* * *

BERLIN

159 ofiar pochłonęła od początku br. epidemia grypy szalejąca w Bawarii. Bawarska służba zdrowia sygnalizuje jednak, iż epidemia słabnie. Np. w pierwszym tygodniu marca zanotowano 14 tysięcy wypadków zachorowań, a w ub. tygodniu tylko 10 tysięcy.

* * *

NOWY JORK

W Stanach Floryda i Georgia spłonęło 53 tys. hektarów lasu.

* * *

BERLIN

20 bm. oberwała się z niewiadomych powodów kolejka linowa koło Kochel (górna Bawaria). W czasie katastrofy jedna osoba została zabita, a 4 odniosły ciężkie rany.

* * *

NOWY JORK

Znany murzyński muzyk jazzowy Cherlie Parler, który uważany był za najlepszego saksofonistę na świecie, zmarł w tych dniach wskutek ataku serca.

* * *

BERLIN

Międzynarodowa Federacja b. Bojowników Ruchu Oporu podała do wiadomości, że w różnych szkołach Hamburga uprawiana jest lektura książki Hitlera „Mein Kampf" w celu „wychowania społecznego uczniów".

* * *

LONDYN

W czasie publicznej sprzedaży rękopisów Napoleona nabyto za 2.300 tys. franków fragment jego powieści autobiograficznej.

* * *

BERLIN

19 bm. zapadła się wielka hala fabryczna na terenie zakładów koncernu Kloecknera w powiecie Osnabrueck. Jeden robotnik został zabity, a 4 odniosło ciężkie rany.

(PAP)

„Nowiny Rzeszowskie"

„Nowiny Rzeszowskie" wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18.52, PPK „Ruch" telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-1081